

„Nowa Reforma” wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedzieli i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ot.
W Państwie Niemieckiem	25 „	14 „	7 „	3 „
W miejscach	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcji i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się wysłać franco do Administracji Nowej Reformy w Krakowie. Listy reklamacyjne nieobjęte tymczasem nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Bekopismów nadsyłanych Redakcyi nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamięscow: Administracya „Nowej Reformy” i wszystkie urzędy pocztowe; miejęscow: Administracya „Nowej Reformy”. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Ryuku; — O. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hall Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej, — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. Nadstane (na 3 stroniczki dziennika) od miejsca wiersza drukarni drobnym po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy” (prospekta, cyrkulara, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratów. — Należność uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników, Ludwik Płoh, ul. Karola Ludwika 11; — W Tarnowie Agencya dzienników Józefa Pisza; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu B. Doskoński i Spółka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczko — W Wiedniu pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, B. linie, Lipsku, Bielefeldzie i Wrocławiu) A. Oppel, Stubenbastei Nr. 3, B. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu. Prenumerata wynosi: **W miejscu:** kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 centów. **w państwie austriackim z przesyłką pocztową:** kwartalnie 6 złr., miesięcznie 2 złr. **w cesarstwie niemieckim:** kwartalnie 7 złr., miesięcznie 2 złr. 50 centów. **w innych krajach europejskich:** kwartalnie 8 złr., miesięcznie 3 złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracji Nowej Reformy wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracji Nowej Reformy (ulica św. Jana nr. 13) agencje: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hall Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Ryuku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Ryuku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

**PP. Prenumeratorowie „N. Reformy” we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejsce w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

**Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że począwszy od lgo lipca b. r. Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę” z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracji uiszczoną zostanie.**

Prenumeratorzy Nowej Reformy, mogą także abonować w naszej Administracji dwutygodnik *Ruch* po niższej cenie, kwartalnie 1 złr. 20 cent., miesięcznie 40 cent.

Z sejmowej komisji propinacyjnej.

**Lwów, 26 września.**  
(Z. Z.) Od wielu lat już nie było w Sejmie sprawy, któraby takie obudziła zajęcie, jak rządowy projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia o zniesieniu prawa propinacyi z d. 30 grudnia 1875. Od wielu lat też żadna komisja sejmowa nie cieszyła się tak liczną frekwencją nienależących do komisji posłów. Kiedy w roku 1881 na porządku dziennym spraw sejmowych był pamiętny kwestyonarz rządowy w sprawie reformy administracyi autonomicznej, i wiążącej się z tem reformy gminnej — zaledwie kilku ciekawych przychodziło na posiedzenia komisji. Kiedy w rok później była arcyważna sprawa ugody indemnizacyjnej — pamiętam posiedzenia, na których wasz niżej nie podpisan sprawozdawca był jedynym ciekawym... Dzisiaj największa z sal komisyjnych zaledwie pomieścić zdołała tych posłów, co nie należąc do komisji propinacyjnej przyszli przysłuchiwać się jej obradom.  
Nie dziwicie się temu. Projekt rządowy chce, aby kraj wziął na siebie gwarancję za dług 58 milionów (na taką cyfrę skorygował dziś komisarz rządowy pierwotną sumę 57,700.000 złr.) — chce, żeby za tę sumę wykupiona została cała propinacya, wraz z jednym szynkiem, reprezentującą dochód co najmniej 3 1/2 miliona — chce, żeby Wydział krajowy obarczył na lat 20 administracya 16 do 18 tysięcy szynków. Wobec tego — ktoś się nie uczuje zainteresowanym i zaciekawionym?  
Oprócz galeryi, miała dziś komisya dwóch gości, których głosu słuchała z wielkiem wyteżeniem: p. namiestnik i p. radca dworu Karasińskiego. Czy wiele się od nich dowiedziało, przekonać się ze sprawozdania, które przeczytałem, ale ile możności wiernie, poda wam przebieg obrad.  
Prezes Jaworski w suchych wyrazach zawiadomił komisję o skutku pierwszej jej uchwały: Posel Ziemiański odmówił przybycia na posiedzenie komisji — oświadczając, że chętnie wziąłby udział w naradach, ale będąc nie tylko posłem, lecz i ministrem, nie może uczynić zażość wezwaniu, ponieważ przed wyjazdem z Wiednia nie został przez rząd upoważniony do reprezentowania go wobec komisji i Sejmu. O czem zebranych zawiadomiliśmy. Prezes otworzył generalną dyskusję nad rządowym projektem.  
Rozpoczął tę dyskusję poseł hr. R. y. Zapytują wszyscy, dlaczego w tej właśnie chwili rząd z tym projektem wystąpił. Jeżeli powodem tego jest milion, w ustawie wódezaney dla właścicieli propinacyi przyznany, to mowca ubolewa, że nie było o tem mowy wówczas, gdy ów milion uchwalano. Byłoby się wtedy uniknęło wielu przy czynków, jakie reprezentacya kraju wysłuchać musiała — bo przeznaczenie tego miliona na wykupno propinacyi byłoby wielu przeciwnikom zakłócało usta. Trudnem jest nasze położenie, bo większość Sejmu reprezentuje i sprzedających i kupujących — t. j. z jednej strony właścicieli propinacyi, z drugiej kraj. Ze stanowiska pierwszych, proponowany przez rząd interes jest stanowczo zły. Mają oni dzisiaj 1) do roku 1910 całe prawo propinacyi — 2) wieczysty szynk — 3) udział w funduszu propinacyjnym, jaki będzie po roku 1910 — 4) udział w milionie ze skarbu państwa po potrąceniu udziału miast. To wszystko mowca oblicza na 109 milionów — za

to projekt daje wartość obligacyi 57,700.000 złr. i fikcyjny udział w funduszu rezerwowym po spłacie indemnizacyi propinacyjnej. Ze stanowiska kupującego, t. j. kraju, interes jest również zły. Mowca podnosi: wielkie koszty administracyi w ręku kraju — monopol okręgowych dzierżawców prawa propinacyi — gwarancję kraju, która może narazić na niebezpieczeństwo dopłat — wreszcie przeciążenie kredytu kraju. Korzyści ze zniesienia propinacyi mowca nie widzi — bo: 1) spadkobiercami tego interesu będą dotychczasowi arendarze, 2) korzyść z przyływu zagranicznych kapitałów jest marnem złudzeniem, skoro kapitały te wraz z procentem muszą wyjść znowu z kraju do rąk właścicieli obligów. Jest więc przeciwny projektowi — ale sądzi, że do zbadania go wybrać należy komitet ściślejszy.

Namiestnik pan Zaleski odpowiada poprzedniemu mowcy — a przy tej sposobności wyjaśnia powstanie i tendencje projektu. Tunie o toidzie, czy propinację znieść lub nie, czy ją sprzedać z jednej, a kupić z drugiej strony, lecz o to, jak użyć miliona, przyznanego właścicielom propinacyi w § 2 lit. h. ustawy wódezaney. To było punktem wyjścia. Naprzód nasuwała się myśl, żeby ten milion rozdzielić między właścicieli propinacyi. To nie miało by ekonomicznego żadnego znaczenia. Drugim sposobem było, żeby ów przez 22 lat płacony milion dziś skapitalizować i zeskontować i między właścicielami rozdzielić. Użyłoby się około 12 milionów — z czego po potrąceniu miast zostałoby około 9 milionów, średnio około 1400 na jedną propinację. Taki rozdział żadnego nie przyniósłby pożytku. Albo wreszcie można ten milion co roku do funduszu propinacyjnego składać, kapitalizować i w r. 1910 rozdzielić między właścicieli propinacyi. Ale wątpliwem jest, czy to byłoby prawem — właściciele bowiem nabyli w ustawie wódezaney prawo do wynagrodzenia ubytku w dochodach propinacyjnych teraz, a nie po 20 latach. Takie użycie miliona nie odpowiedziałoby intencjom § 2 ustawy wódezaney. Ale projekt indemnizowania dzisiaj wszystkich praw propinacyjnych tym intencjom całkowicie odpowiada — uchyla bowiem od właścicieli propinacyi niebezpieczeństwo ubytku — bo przedmiot sam wychodzi z ich rąk. Na pytanie, dla czego projekt wyznacza sumę 57,700.000 złr. — a nie mniej albo więcej, odpowiada namiestnik: wzięto taką sumę, którą możliwemi dochodami spłacić można. Te dochody obliczono na 4,250.000 złr. — a taką ratą roczną, przy oprocentowaniu po 4% można w 20 latach spłacić kapitał złr. 57,700.000. Tu nie ma targu — tu nie można sobie powiedzieć: może mógłbym więcej zapłacić, albo może coś utarguję — ale trzeba pójść, ile spłacić można z tego dochodu, jaki będzie, i taką sumę przyjąć. Jak obliczyliśmy roczną ratę? Oto prócz danych już z góry dochodów, jak udział w milionie, dochód z opłat szynkarskich i procentów kapitału uzbieranego — przyjęto się dochód propinacyjny według orzeczeń z r. 1875 — w przypuszczeniu, że w ręku kraju on mniejszym nie będzie. Jeżeli ustawa wódezana mówi o ubytku dochodu propinacyjnego, to w naszym rachunku jest on tem zrównoważony, iż od wydania orzeczeń do wprowadzenia w życie wódezaney ustawy, dochód ten wzrósł znacznie, więc niżej orzeczeń nie spadnie. Zarzut, że to co propinacya więcej przynosi, niż

orzeczenia, będzie zmarnowane i nie wiadomo, gdzie się podzieje — odpada, bo jeżeli będą wyżsży, to wpłyną one do funduszu rezerwowego, a ten będzie rozdzielony między właścicieli jednego szynku. Kraj z tytułu gwarancyi nie nie dopłaci, bo fundusz rezerwowo będzie wynosił około 7 milionów, a to jest rezerwa aż nadto wystarczająca. Gdyby zaś ten fundusz został wyczerpany, to możliwe straty pokryłby kraj łatwo, mając w § 22 zapewnione prawo pobierania opłat szynkarskich po roku 1910. (Tu muszę sprowadzić błąd druku w samym projekcie rządowym, gdzie w § 22 wydrukowano rok 1890 zamiast 1910, jako termin, z którym ustaje pobór opłat szynkarskich na rzecz funduszu propinacyjnego, a przechodzi na rzecz kraju, co ma Sejm osobną ustawą postanowić. Przyp kor.) Na pytanie — jaki ogólny zysk ze zniesienia propinacyi, odpowiada namiestnik, że widzi etyczny i społeczny zysk w tem, gdy szynkarstwo przestanie być wykonywane w imieniu właścicieli dóbr (głos: a w imieniu kraju będzie lepiej?) Ekonomiczną korzyścią zaś jest niewątpliwie dostarczenie tak znacznego kapitału naszemu rolnictwu. Nie jeden postawi się przez to na nogi. O trudnościach administracyi propinacyi przez Wydział krajowy na razie nie ma co mówić — to jest szczegół, który później przyjdzie rozbiierać.

Bada dworu Karasiński uzupełnia oświadczenia namiestnika niektórymi faktycznymi wyjaśnieniami. Dlaczego rząd teraz wystąpił z projektem? Oto w r. 1875 nie zniesiono zara z propinacyi, lecz pozostawiono jej użycie na 26 lat i pozostawiono jej prawo wieczystego szynku — ponieważ wtedy nie było środków do zupełnego wykupu na. Dzisiaj środki te są dane w § 2 ust. wódezaney — i to, ale też tylko to było powodem wniesienia projektu. Podejrzwać rząd o ukryte zamiary nie można. Gdyby np. chciał zaprowadzić monopol państwowy, to nie tutaj by sprawę załatwiał. Mowca porównywa stan rzeczy według ustawy z r. 1875 z tym, jaki projekt zaprowadzi. Według ustawy mieć będą właściciele propinacyi: 1) do rozdziału funduszu propinacyjnego, który z końcem r. 1910 wynosił będzie około 18 milionów; 2) Milion przez 22 lat, a po potrąceniu udziału miast 875.000 złr. — co uczyni 27 mil. — razem przeto wynosiłoby ich wynagrodzenie 45 a może 47 milionów, gdy projekt dawał im dzisiaj 57 milionów. Co lepsze — czy 57 dzisiaj, czy 45 milionów za 20 lat — pozostawiam mowca ocenieniu słuchaczy. Jeżeli zaś kto zarzuci, że według ustawy z r. 1875 zostanie jeszcze wieczysty szynk, to wartość jego zostanie zupełnie skompensowana przez rozdzielenie funduszu rezerwowego między właścicieli propinacyi. Jest zaś w projekcie jedna korzyść: Przez lat 20 w ręku Wydziału krajowego, administrującego propinacyą wyrobisz się zwolna szynkarze inni, lepsi od dzisiejszych i przejdzie od propinacyi do koncesyonowanych szynków będzie ułatwione.

Oto macie bardzo wiernie streszczone przemówienia obu reprezentantów rządu. Znajdę wam nimi więcej miejsca — są one bowiem ważną ilustracyą do owych tak bardzo niedostatecznych wyjaśnień, rozdanych posłom.

Na tem na razie przerywam sprawozdanie, zaznaczając tylko krótko, że przemawiali następnie: Hausner, Badeni, Romanowicz, Jaworski, Wereszyński, Biliński, Męciński i Pilat — że okolo godz. 1/2 dyskusję przerwano, a dalszy jej ciąg odbędzie się dzisiaj, o godzinie 8 wieczór. Z końca

porannej i wczesnej wieczornej dyskusyi zdaję wam sprawę w następnym liście. Prawdopodobnie będzie dziś wieczór wybrany komitet ściślejszy z 7 członków.

Korespondencya „Nowej Reformy”.

Wiedeń, 25 września.

(S) Znać już zdanie półrządowej *Polit. Cor.* o przyszłym budżecie austriackim. Zdanie to ma oczywiście jak wszelkie podobne przewidywania jedynie względna wartość.

W budżecie austriackim za r. 1889 są mianowicie dwie nowe pozycye dochodu, które potrzebują, że się tak wyrażymy, chrztu praktyki, a żeby można je należycie ocenić wedle ich rzeczywistej kwotowej wartości. Mam na myśli przypuszczalne zwiększenie dochodu tytułem nowego opodatkowania wódki i dochodu tabacznego wskutek podwyższenia cen tytoniu i cygar. Nie wiemy dokładnie, jaka przypuszczalna kwota w nowym budżecie reprezentuje te dwa zwiększone dochody, lecz to wiemy, że wynosi ona kilkadziesiąt milionów złr. Jeśli więc w praktyce kwota istotnie osiągniętego zwiększenia dochodów z podatku spirytusowego lub monopolu tabacznego byłaby o kilka milionów złr. mniejsza, wskutek zmniejszenia się produkcji wódki przy znacznym zwiększeniu podatku lub też zmniejszeniu się konsumcyi tytoniowej z powodu podrożenia cen tytoniu i cygar, wówczas równowaga budżetowa pozostałaby tylko teorią, byłaby równowagą na papierze. Nadto trzeba koniecznie wziąć jeszcze w rachubę ciągle zwiększające się wydatki na armię, których wysokości nie da się nigdy, chociażby w przybliżeniu, oznaczyć. Wydatki te zwiększają się niezawodnie wskutek nowej ustawy wojskowej, jaką rząd zaraz po zebraniu się Rady państwa zamierza wnieść w Izbie poselskiej, a kto może przewidzieć, przed jakim nadzwyczajnym kredytem wojskowym znajdują się delegacye wspólne w przyszłym roku? Naturalnie, że co do zwiększających się wydatków wojskowych ingerencya ministra skarbu jest równa zeru, że zatem jeśli z tego tytułu powstanie niedobór w budżecie, jego winą to nie jest. O powyższych ewentualnościach trzeba jednak pamiętać, a żeby nie uleść później złudzeniu.

Wezorajsza *Montagsrevue*, pismo utrzymujące stosunki z rządem, stawia smutny horoskop szkolnemu wnioskowi ks. Liechtensteina, wykazując, że wskutek rządowego przedłożenia nowej ustawy wojskowej i bezwzględnego wniesienia budżetu za rok 1889 rozprawy nad temi dwoma ważnymi sprawami zajmą dość dużo czasu, wypełniając czynności Rady państwa do świąt Bożego Narodzenia, a więc do końca roku. Następnie — wedle tego samego źródła — ma rząd z swej strony pod koniec bieżącego roku wnieść „nowellę” do państwowej ustawy o szkołach ludowych, a przedłożeniu rządowemu należy się pierwszeństwo przed wnioskami posłów, zatem szkolny wniosek ks. Liechtensteina nie miałby widoku prędko, jak w połowie lutego przyszłego roku przyjąć pod obrady Izby. Jeśli powyższe doniesienie *Montagsrevue* jest prawdziwem, wtedy stałby się w ogóle wniosek ks. Liechtensteina bezprzedmiotowy. Sądzimy jednak, że tak nie będzie, lecz, że zarówno przedłożenie rządowe o szkołach ludowych jako też wniosek ks. Liechtensteina, odesłane do komisji szkolnej, stopnieją tam na podstawie kompro-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

2 (Ciąg dalszy.)  
Niewdzięczna przeszłość pograżyła ich w toni niepamięci, jak gdyby mszając się ran zadanych. Najszczęśliwszym z nich był Staniecz — bo się znalazł w epoce politycznej, w epoce rozbudzenia umysłów, gdzie ceniono już dowcipne i głębokie słowa.  
Oweśnai bliźni — to artyści, to poeci!  
Trzeba było być i autorem z potężną inwencyą i aktorem z talentem.  
Smutne czasy. Najpiękniejsze intelektualne dary kryła czapka blańska!  
Jakie tam nie raz myśli i idee wirowały w tej głowie, ubranej w dzwonki!  
Wysoki, chudy, miał małą i okrągłą głowę, nos trochę zadarty, ale kształtny, misternie wykrojony — co prawie zawsze oznacza delikatność uczuć.  
W oczach błyszczał rozum a na ustach igrał ironiczny uśmiech, ten uśmiech, co to przypomina Cerwantesa lub Montesquiego.  
Jest godzina piąta z południa.  
Ciepły wietrzyk pogodnego maja muszcze drzewa i krzewiny przydrożne.  
Słońce sypie złote blaski na całą tę pstrocinę ludzi i koni.  
Gościewie, tak pracowicie ręką Niemców wykuty, zniża się z gór Morawii.  
W głębi na północy sinieją oświecimskie lasy. Gwar, śmiechy, przekleństwa — jak w ciżbie ludzkiej.  
— Rudolfe, moje dziecko, — rzekł Sowiz-

drzał do młodzieńca, — gdzie ty podział swoje niebieskie oczy, co tak wesoło patrzył? Czy ci strach tych borów, które tam przed nami sinieją? To wesoła ziemia dobrych ludzi!  
I zanucił piosnkę w języku, który był obcym dla wszystkich:  
— Gdzieś nie bywał, gdzieś mi płynął  
A Krakowa-m nie widział:  
Bo w Krakowie dobrzy ludzie...  
— He? Co? — przerwał mu młodzieniec z wykrzyknem, jak gdyby ze snu przebudzony. Potem oglądając się trwożnie po towarzyszach, przyciągnął bliźna do siebie, popatrzał nań, jak gdyby z niedowierzaniem i rzekł półgłosem:  
— Ty umiesz... po polsku? Zkąd ty umiesz?  
Ale również zdziwiony był Sowizdrzał.  
— Ah, to i ty umiesz!... a gdzieś ty się chował?  
— Nad Renem mnie chowano a rodzilem się w tym Krakowie, za którym tęskniłem całe życie.  
— To nie tak dawno było. Ileżś miał lat, gdy cię wywieźli?  
— Mogłem mieć ośm do dziesięciu, ale pamiętam tak wszystko, że cię zaprowadzę, gdzie zechcesz.  
— A ktoś są twoi rodzice?  
— Pamiętam tylko matkę...  
— Aha!... już wiem resztę...  
Podezsał tej rozmowy Sowizdrzał z Rudolmem ober-furman patrzył się na nich wylupiastemi oczyma, w końcu spytał *Buchfirera*, który się najspokojniej kiwał drżemiacz:  
— Was für eine Sprache sprechen die?  
— *Slawisch* — rzekł poziewając i nie otwierając oczu.  
— *Slawisch!* — powtórzył i zadumał się głęboko. Potem wyszeptał:  
— *Schon wieder ein Geheimniss der Hanza.*  
Popatrzył przymem na młodzieńca, jakby się

dzisiaj przypatrzył Prusak na nowej konstrukcyi działu Koppra.  
On w tym młodzieńcu zwiertzył jedno z tajemniczych kółek w wielkiej machinie związku.  
Usunął się też od niego na mój łokcia i z boku tylko zerknął nań skrycie, jakby na drogocenny przedmiot.  
Postrach we wszystkich swoich podwładnych i tajemniczość — była to jedna z uprzywilejowanych cech tego szanownego ze wszech miar związku.  
Wszyscy jej członkowie byli tylko kółkami w dobrze zorganizowanym *werkstacie*, nie wiedząc nie jedno o drugim.  
Zdradzenie bowiem jakiegos planu, jakiegos zlecenia, karano śmiercią.  
Świeżo przyjęty członek musiał wytrzymać mnóstwo prób, równających się torturom, które gdy przebył, mógł się uważać za szczęśliwego, a które wdrząły weń postrach wielki i poszanowanie bez granic.  
Nie wolno było pytać, badać, — należało tylko spełniać — milczeć.  
Przypomina to inny związek, który powstał o półtora wieku potem.  
Tymczasem Sowizdrzał z tajemniczym młodzieńcem prowadził ożywioną i swobodną rozmowę, bez obawy, aby ich ktoś mógł podsłuchać.  
— Toś ty podobny do mnie bratku, — mówił Til, klepiąc Rudolfa po ramieniu, — i ja nie wiem, komu zawdzięczać żywot a jednak błogosławieństwo tego niewiedomego rodzica, bo mi dał pazuzy, któremi się jakoś drapać umiem. Poczekajże! tacy jak my *odpadki* powinni żyć w zgodzie i przyjaźni. Biorę cię pod moją opiekę.  
— Chętnie przystaję.  
— O ile mna wicher szamotał nie zacznie, będę przy tobie, gdy mnie porwie i zanieśie gdzieś na drugi koniec świata, będziesz musiał cierpliwie czekać na mój powrót... A gdzież matka?

— Matka w Krakowie oczekuje mnie tęskna, mam również i ojczyma, którego nie lubię i on mnie nawzajem.  
— Oho zaczyna jakko o kwocecie myśleć; już widzę, że z tym ojczymem weźmiemy się w załębki.  
— Byłem dzieckiem, kiedy mnie bił, dziś wracam mężem i mam pięció.  
— Pięści czasem mało, mój synku. Nauczmy cię, jak lisa w dołek złapać.  
— Eh, ja sobie z nim poradzę; ale matki mi żal.  
— Żal zaszyjesz sobie w nogawicę, on ci nie ucieknie... Ale szal rochmurz lice, bo Niemcy na nas patrzą. Już im za dużo tego polskiego gwarzenia. Nie lubią bestyie tego, czego kupię, albo wydrzeć nie mogą.  
I podśpiewując rubaszną niemiecką piosenkę, pognął do wozów, gdzie go przyjęło z wielkim zapalem.  
Tymczasem karawana wjechała w las.  
Dzisiaj las dla podróżnika stanowi niewypowiedziany urok spoczynku i wytchnienia, dawniej przenikał go drszczem tajemnej trwogi.  
Idealem siedziły ludzkiej i spoczynku były mury miasta.  
Dziwnie się stosunki ułożyły!  
Tak jak dawniej do murów ciasnych, tak dziś do przestrzeni i wolnego powietrza ludzie tęsknią.  
Średnie wieki, to panowanie miast i zamków.  
W lesie każde szmer, każde poruszenie listka, szeptało człowieka o strachach i wilkołakach, każdy odgłos przywoził na pamięć ukrytych zbrojów.  
To też pierwszą myślą każdego była myśl bezpieczeństwa, pierwszym ruchem zapewnienie się, czy ma broń. Gdy się o tem przekonał, zrobił znak krzyża i niepowinnym krokiem zapuścił się w gąszcz ciemną.

Słońce jeszcze dosyć wysoko, zanim się skryje, staną na nocleg w Zywie.  
Dniem pociągną przez całą długość księstw Oświęcimia i Zatora.  
Cisza.  
Wszyscy w nią zasluchani z pozanowaniem pewnem.  
Rozmowa umilkła, czasem wyrzeknie się jakieś słówko półgłosem.  
I konie, jak ludzie, są powściągliwe, strzyżą uszami, nie parskają.  
Wozy nawet, ciągnięone zwolna a ostrożnie, wydają mniej turkotu; czasem tylko słychać uderzenie o korzeń jakiś lub o kamień.  
W tem furman u pierwszego wozu krzyknął: *Halt!*  
Ober-furman podskoczył, Rudolf się zsunął prędko z wozu, a poważny Buchfirer wyrzecz-czył oczy szeroko:  
Konie wpadły w dół głęboki, przekopany przez całą szerokość drogi.  
Wyminać go niepodobna.  
Z obu stron zagradza drogę gąszcz lasu.  
— Zasadka! — wykrzyknęły wszystkie usta.  
— Baczność! — woła Ober-furman.  
Na otwartem miejscu wobec wroga Niemcy są nie do zdobycia.  
Tworzą z wozów tabor, uprząwiani później tak korzystnie przez ciekawych husytów.  
W gęstwinie lasu wobec niewidzialnych potęg walczyć ciężko.  
Gdzie napastnicy?  
Jeszcze ich nie ma, czekają ciemnej nocy, tymczasem rzucili im zapórę, której przebycie trochę czasu im zabierze.  
Przebyć rów głęboki i szeroki trudność nie wielka.  
A żeby go przebyć, potrzeba go zasypać.  
Na to Hanza jest przygotowana.  
(C. d. n.)



misu pomiędzy stronnictwami prawicy z jednej, a kompromisem pomiędzy prawicą a rządem z drugiej strony w jedną organiczną całość, a zaletę będzie od okoliczności czyli wytwór kompromisowy, jaki wyjdzie z obrad komisji szkolnej, będzie miał na sobie mniejsze lub większe znamiona wyznaniowości.

Temi dniami przedsięwzięcia polityka wiedeńska ścisła bardzo rewizję w redakcji pisma robotniczego *Gleichheit*, wydawanego tu przez dra Wiktora Adlera. Jest to organ umiarkowanego stronnictwa robotników. Za czem szukano, niewiadomo i również jest niewiadomo, dla czego uwieziono równocześnie trzech wybitniejszych robotników Burianek, Gabriela i Bartosza.

W prasie wiedeńskiej znowu się zaszły zmiany. Akcyjne towarzystwo *Steiermühle*, które wydaje dwa pisma codziennie: *Neues Wiener Tagblatt* i *Oesterreichische Volkszeitung* (dawniej *Konstitutionelle Vorstadt-Zeitung*) rokuje o kupno *Wiener Allgemeine Zeitung*, mając zamiar zlać obydwie ostatnie dzienniki w jeden, jeśli kupno przyjdzie do skutku. Tym sposobem ubędzie prasie wiedeńskiej jednej z dotychczasowych jej organów. Namiast przybędzie nowe pismo codzienne, mianowicie organ narodowo-niemieckich antisemitów p. t. *Deutsches Volksblatt*, którego wydawcą będzie poseł Vergani, zaś redaktorem Krautmann. Antisemitami złożony na nowe pismo 200.000 guldenów w gotówce. Chcą oni rozpocząć wydawnictwo już od 1 października. Czy jednak stanie się tak, rzecz wątpliwa, ponieważ prace przygotowawcze jeszcze nieskończone. Prawdopodobnie zacznie ten dziennik wychodzić dopiero z początkiem listopada.

## Sprawy sejmowe.

Lwów, 26 września.

W komisji gminnej toczyła się też wczoraj ogólna rozprawa nad projektem Wydziału krajowego w sprawie pisarzy gminnych. Przeważała większość mówców oświadczyła się za tem, ażeby dążyć do ulepszenia tej instytucji, ale też zgodnie wyrażano przekonanie, iż Wydział krajowy w swym projekcie poszedł za daleko. Zaprowadzenie przymusowych okręgów pisarskich uważano jako postanowienie trudne do przeprowadzenia w Sejmie — oczywiście bowiem wywoła ono dyskusję zasadniczą nad gminą zbiorową czy okręgami gminnymi — dyskusję, która jak doświadczenie poucza w tym składzie Sejmu nie doprowadzi do żadnego rezultatu. Przeciwnicy gminy zbiorowej będą w okręgach pisarskich u patrywać pierwszy krok ku jej urzeczywistnieniu, a przez to samo rzecz cała narażona być może. Nie jest zaś koniecznem zaprowadzanie pisarskich okręgów w sposób przymusowy, bo już teraz bez przymusu gminy łączą się często ku utrzymywaniu wspólnego pisarza. Również nie godziło się z tem, aby w myśl projektu Wydziału wyznaczyć minimum płacy dla pisarzy. Gminy i tak już obciążone, przyjąłby bardzo niechętnie takie nowe obciążenie po 300 złr. Cała waga kwestyi leży w kwalifikacji pisarzy. Zgoda jest przeto powszechna, żeby żądać kwalifikacji i ustanowić komisję kwalifikacyjną — ale zostawić dłuższy niż sześciomiesięczny czas przejściowy, a zbył szczegółowe postanowienia projektu co do egzaminu kwalifikacyjnego i składu komisji pozostawić do instrukcji, którą Wydział krajowy wyda w porozumieniu z namiestnictwem. Zgodzono się również na rezolucję, mocą której Wydział krajowy otrzyma polecenie, żeby wydał podręcznik dla pisarzy gminnych, z jasnym pouczeniem o ustawach i przepisach, których znajomość jest im potrzebna. W nysł tych zaprzętań, w dyskusji wyrażonych, na dr. Rybicki wypracował projekt i sprawozdanie.

Projekt ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych wydany został dzisiaj przez Wydział krajowy w poprawnej redakcji. Wiadomo bowiem, że zesłroczny projekt tej ustawy nie zyskał sankcji rządowej. Minister wyznaczył oświecenię, odrzucając przedłożony sobie projekt, motywując swoje postąpienie tem, że myśl przewodnia zamierzonej reformy znajduje wprawdzie u rządu zupełne poparcie, gdyż zarówno zamiar polepszenia bytu materialnego nauczycieli ludowych, jak zapewnienie władzom szkolnym większej ingerencji w mianowaniu nauczycieli i w przestrzeganiu karności tylko na poparcie administracji szkolnej zasługują; jednak w redakcji projektu ustawy zasłyły usterki, które ze względu na ustawniczo-technicznych uniemożliwiły u dzielenie najwyższej sankcji.

Reskrypt ministerialny wytyka następnie usterki kodyfikacyjne w przedłożonym projekcie ustawy, które stara się Wydział krajowy niechyląc w nowo redagowanej ustawie. Główne zarzuty ministra skierowane są przeciw stylizacji paragrafów, omawiających pensje wdów po nauczycielach i zaopatrzenie dzieci. Wydział krajowy nie zadowolnił się tu przyrobieciem dwóch tylko, przez rząd wskazanych paragrafów 43 i 45, lecz zaprowadził zmiany w paragrafach od 40 do 48, rozgraniczając w nich cztery kategorie zaopatrzeń wdów i sierot, jako to: odprawę, pensję wdową, dodatek na wychowanie dzieci i wreszcie pensję sierocińską. Każdej z tych kategorii poświęcono w nowej ustawie osobny artykuł, przez co rzecz zyskała na jasności, a tem samem upadły wątpliwości, jakie nastroczać się mogły w dawnej stylizacji.

Zmiany doznał także §. 51, w którym dostrzegł minister sprzeczności w sprawie wypłaty wkładki emerytalnych nauczycielom, którzy przed ukończeniem 10 lat służby występują z zawodu nauczycielskiego lub w drodze dyscyplinarnej u suwani bywają.

Zresztą ustawa wyszła w tej samej redakcji, co roku zesłżego.

Do powodów, dla których minister cofnął zesłroczny projekt tej ustawy, należała także kwestya płac katechetów w przy szkołach ludowych i wydziałowych. Właśnie dzisiaj rozdano posłom drukowany projekt rządowy, dotyczący tej sprawy. Podczas gdy art. 15 ustawy szkolnej wyznaczał katechetom jako najwyższe wynagrodzenie za naukę religii w szkołach wydziałowych 200 do 350 złr., to projekt rządowy domaga się, aby w każdej szkole, gdzie katecheta uczy przynajmniej 17 godzin tygodniowo, płaca jego stała zrównana była z poborami świeńskich nauczycieli tej szkoły. W ten sposób katecheta

przy szkole wydziałowej lub ludowej we Lwowie i Krakowie pobierać będzie 800 do 900 złr. rocznie, w innych 300 do 500 złr. nadto po wyśłużeniu 40 lat będzie pobierał emeryturę w takiej samej wysokości, jak nauczyciel tej samej kategorii.

Jeżeli zaś szkoła wymaga mniej godzin nauki religii, niż 17, to katecheta pobierać ma remunerację, której wysokość ostatecznie udecyduje rada szkolna. Nadto projekt rządowy normuje płace i stanowisko nauczycieli religii mojżeszowej i protestanckiej, żądając od kandydatów na taką posadę specjalnej kwalifikacji.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej, na którym toczyły się obrady nad niesankcjonowaną ustawą budowniczą dla mniejszych miast i miasteczek. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz bronił zesłrocznej redakcji ustawy przeciw poczynionym przez rząd zarzutom Z wyjątkiem jednego paragrafu zresztą komisja zastojuje się do uwag rządu.

## Z Rusi halickiej.

Nie tylko w stronnictwie moskalfilskim, którego organem jest *Czerwona Ruś*, ale i w stronnictwie narodowo-ukraińskim, którego organem jest *Dziło* odzywają się coraz liczniej i silniej głosy niezadowolnienia.

Wyrazem tego niezadowolnienia w klubie posłów sejmowych i w obozie *Dziła* jest odezwa posłów ruskich z d. 25 bm. „Do Rusinów ziemi halickiej”, zwołująca wiec do Lwowa na dzień 11 października. Odezwę podpisali: dr. Mikołaj Antoniewicz, Teofil Berezniński, Szczepan Bilinski, Stefan Kaczala, Maciej Kaszewski, Piotr Lewiński, Ksenofont Ochrymowicz, Julian Romańczuk i Mikołaj Sieczyński. Program wiecu jest następujący: 1) obecne położenie Rusinów, co nam dolega i czego się domagamy; 2) nowa ustawa drogowa; 3) ustawa propinacyjna. Czytamy w tej odezwie:

„Rodacy! Podczas gdy inne kraje i narody dokoła nas dźwigają się i naprzód postępują, nowe prawa sobie zdobywają i los swój poprawiają — nas, Rusinów Galicji, nieprzejazdne stosunki polityczne owsem w tył cofają. Na ziemi Daniela, przyłączonej do monarchii austriackiej jako kraj ruski, równą z drugimi konstytucyjną obdarzeni, słyszymy w szkole, urzędzie i sądzie język obcy, na wszystkich wyższych stanowiskach widzimy obcych ludzi, w Radzie państwa i w Sejmie obcy pisać dla nas ustawy; obcy nawet do Kościoła naszego się wciśnią, obcy z naszej pracy w znacznej części korzystają. My ponosimy równe albo i większe ciężary, robimy szarwarki, dajemy rekruta — ale ani równych praw ani równych korzyści nie wiemy.

„Jak co do praw politycznych i narodowych Rusini są wobec innych narodów uposledzeni, tak też w ponoszeniu ciężarów publicznych najbardziej dotknięci niższe warstwy. Właściciele i mieszczanie rolnicy i rzemieślnicy. Na szkołę, na kościół, na drogę bogacz kapitalista często nie daje, a właściciel większej posiadłości zawsze mniej stosunkowo niż włościanin. Prócz tego okazały się wszelkie starania z ostatnich czasów, aby ciężary publiczne według równiejszej miary były rozłożone.

„Obecnie Rusinom, jak w ogóle wszystkiemu włościanstwu i mieszczaństwu, nowe zagrażają niebezpieczeństwa. Autonomiczne prawa gmin gotowa ograniczyć nowa ustawa o pisarzach gminnych, miejscowym Radom szkolnym ustawa o nauczycielach ludowych odbiera prawo prezeny, nowa ustawa o podatku od wódki zwiększyła ciężary warstw niższych, nowa ustawa propinacyjna może znów wyjść na niekorzyść włościan i mieszczań.”

Do punktu pierwszego, postawionego na czele programu wiecowego, należy przedewszystkiem zaprowadzenie języka ruskiego, jako wykładawczego w szkołach niektórych miejscowości. Żądanie to zostało sformułowane we wniosku sejmowym p. Romańczuka, który wraz z motywami opiewa:

Zważywszy, że daleko większa część Galicji i to właśnie ta część, gdzie ludność ruskiej jest najwięcej, nie ma ruskich szkół średnich;

Zważywszy, że na 1666 ruskich szkół ludowych w Galicji nie ma ani jednego ruskiego seminarium nauczycielskiego, i kandydaci na nauczycieli ruskich szkół ludowych nie mają możności nabycia w swojej zawodowej szkole potrzebnej znajomości tego języka, w którym następnie mają nauczać;

Zważywszy, że prócz Lwowa po innych miastach Galicji i to nawet takich, gdzie znajduje się po 3, 4 i 5 tysięcy albo i większość Rusinów, nie ma ruskich szkół ludowych, że zatem dzieci ruskie po miastach już samą początkową naukę muszą pobierać nie w swoim języku;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. zwołać się c. k. Rząd, by się postarał:

a) Ażeby w gimnazjum w Stanisławowie lub w Kolomyi, tudzież w gimnazjum w Tarnopolu lub w Brzeżanach zaprowadzone zostały ruskie parallelki;

b) Ażeby seminarja nauczycielskie we wschodniej części naszego kraju miały charakter przeważnie ruski, i ażeby przynajmniej w jednym seminarjum już z początkiem roku szkolnego 1889/90 język ruski był wykładowym;

c) Ażeby w miastach Tarnopolu, Kolomyi, Drohobyczu, Striju, Horodence Jaworowie i w Sniatynie zaprowadzone 4-klasowe szkoły ludowe z ruskim językiem wykładowym, ewentualnie z funduszów krajowych za porozumieniem się z Wydziałem krajowym;

II. Na cel pod c) wstawia się do krajowego budżetu szkolnego na r. 1889 sumę 3.000 złr. w. a.

Z obozu *Czerwonej Rusi* odezwały się głosy, wzywające posłów do abstynencji. Wspominaliśmy już o tem i dodali o sobie, że posłowie ze stronnictwa narodowo-ukraińskiego zapewne tej rady nie usłuchają, bo przecież uznają, że w Sejmie, chociaż są w szerepie licznie, przecież potrafią więcej zdziałać, niż w niemieckiej abstynencyjnej opozycji po za Sejmem. — To też *Dziło* twierdzi, że posłowie ruscy przeciwni są wszelkiej abstynencji, ale *Czerw. Ruś*, a za nią *Neue fr. Presse* prawią o niej szeroko. W ostatnim numerze pisma o tem *Czerw. Ruś*:

„Prawdą jest, że ci posłowie ruscy, którzy nie

mają stanowiska zupełnie niezawisłego, nie nie chcą wiedzieć o abstynencji; jest dalej możebnem, że skutkiem zabiegów i pogrożeń z pewnej strony, program abstynencyjny przyjdzie pod poważne obrady dopiero po wyborach wiosennych do Sejmu — niemniej atoli nie da się zaprzeczyć, że mniej bojaźliwi i mniej wpływowi ulegający przewodom Rusinów uważają za potrzebne, aby dyskusya nad tą sprawą i narady przygotowawcze już teraz otwarte zostały, i z tego powodu zarządził zwołanie wiecu ruskiego do Lwowa na październik b. r. Postępują oni tylko w myśl uchwały, powziętej na wiecu ruskim we Lwowie w roku 1882 na wniosek młodo-ruskiego sprawozdawcy Wachnianina, która, jak wiadomo, orzekała, że ruscy posłowie do Sejmu winni solidarnie złożyć mandaty swoje, jeśli polska większość sejmowa zajmie w nowym peryodycznym legislacyjnym wobec Rusinów takie same ostre stanowisko negaty i nietolerancyj. W konsekwentnem wykonaniu tej rezolucji, musi nastąpić po zamknięciu Sejmu właściwy obrachunek.”

Dla scharakteryzowania dążeń tego stronnictwa, którego organem jest *Czerw. Ruś*, może posłużyć doniesienie ze Sanoka do *Dzienn. Polskiego*:

Odąk przysły zięc osławionego oca Naumowicza nasze górskie miasto na mieszkanie sobie obrał, tutejsi i okoliczni Rusini objawiają wielką ruchliwość niestety jednak z wybitnym charakterem moskalfilstwa. Za staraniem też tego apostoła, zwracającego oczą na północ, odbyła się tu w dzień imienin cara Aleksandra 11 b. m. uroczystość, złożona z nabożeństwa w miejscowej cerkwi i wieczorku dramatyczno-muzycznego, zakończonego zabawą z tańcami. Zaproszenia na ten wieczorek wypisano w znacznej części językiem rosyjskim. Śpiewano tam „mnohaja lita” na cześć Aleksandra, wnoszono liczne toasty na temat ucieśnienia narodu ruskiego itd.

Dla wyczerpania wiadomości z Rusi halickiej dodamy, że biskupi ruscy ukończyli już narady w sprawie soboru prowincjonalnego, który ma się odbyć w Galicji. Rezultat tych narad ma być niebawem podany do wiadomości.

## Przegląd polityczny.

Kraków, 27 września

Za przykładem innych posłów z kuryi większej posiadłości i p. Władysław Czajkowski zaprosił swoich wyborców na sejmik relacyjny na dzień 29 b. m. do Husiatyna.

Według doniesień z Pragi w kołach poselskich Sejmu czeskiego mówiono, iż Sejm czeski potrwa tylko do 15 października, bo Rada państwa zbiera się już 20 października. Nie będzie także dodatkowej sesji w grudniu, bo wszystkie wnioski, odnoszące się do spraw narodowościowych, mają pozostać bez załatwienia przez wzgląd na to, że Niemcy myślą porzucić politykę abstynencyjną, a na przyszły Sejm po nowych wyborach mają przybyć także posłowie niemieccy. Na obecnej sesji oprócz budżetu i wniosków rządowych załatwionem będzie tylko przedłożenie Wydziału krajowego o założenie Banku krajowego.

Wybór poselski w Budapeszcie.

Przed dwoma dniami w stolicy Węgier w okręgu wyborczym, z którego niegdyś posłował głośny Franciszek Deak, a po nim minister oświaty Trefort, wyszedł zwycięsko z wyborów baron Ivor Kaas w walce z kandydatem rządowym Steigerem. Walka była zawzięta, stronnictwo rządowe liczyło na powodzenie, z tego powodu konsternacja w obozie ministerialnym jest tem większą, jak z drugiej strony radość w obozie opozycji umiarkowanej. Kaas jest w Budapeszcie powszechnie znanym i popularnym, jest on współpracownikiem opozycyjnych dzienników *Pesti-Naplo* i *Buda-Pesti-Hirlap*, Steiger zaś mniej znany w życiu publicznem jest dyrektorem Kasy oszczędności. Kaasa popierał przewodnik stronnictwa sejmowego „umiarkowanej opozycji” Apponyi. Po wyborach przemawiali do wyborców Kaas i Apponyi. Pierwszy z nich rzekł między innemi: „Terazniejsze zwycięstwo oznacza zwycięstwo dotychczasowego systemu korupcji i nepotyzmu, a zarazem jutrzejszą piękniejszą i lepszą przyszłość.”

Terazniejsze zwycięstwo dowodzi, że tysiące i miliony mieszkańców mają już do syta tej korupcji, jaką rząd obecny ciągle i wszędzie się posługuje.”

Apponyi zaś rzekł między innemi: „Zdobycie kilku okręgów nie wystarczy jeszcze do obalenia teraźniejszego systemu rządowego, ale jest przestrożą dla rządu, że korupcja i polityczna zginiżna nie dadzą się dłużej utrzymać, że potrzeba regeneracji politycznej przeszła w krew narodu.”

Z Niemiec.

Cesarz Wilhelm wyjechał już w ową oddawna zapowiedzianą podróż, która go zawiedzie aż do stolicy Piotrowej. Po raz pierwszy przetrwał cesarz podróż w stolicy księstwa Lippe Detmold u stóp lasu Tentoburskiego. Przy ucieczce, którą ks. Woldemar dał na cześć swego gościa, usłyszał mowę Wilhelma przypominającą poniekąd wojowniczym tonem jego przemówienie w Frankfurt nad Odrą. Wspomniawszy o pomniku Arminiusa, który widział jeszcze dzieckiem przed zupełnem wykończeniem, wyraził Wilhelm II nadzieję, że mieszkańcy księstwa potrafią i w przyszłości tak samo przelewać krew za jedność niemiecką jak to czynili pod wodzą swego księcia we Francji.

We Berlinie nie ustają tymczasem spory, wywołane ogłoszeniem pamiętnika. Nareszcie odezwął się w tej sprawie i urzędowy *Reichsanzeiger*. Potępia on ogłoszenie manuskryptu, ale nie zastanawia się wcale nad jego autentycznością. Charakterystycznem jest, że rząd pruski chce uzyskać i też, niemniej dla siebie, publikację w celach agitacji wyborczej; w *Reichsanzeigerze* czytamy mianowicie: „Niezdolny z wszelką tradycją i z wszelkimi obowiązującymi względami rodzaj publikacji musi obudzić podejrzenie, że chciano tu wykonać fałszywy agitacyjny w interesie stronnictwa wolnomyślnego.”

We wczorajszym numerze zamieściliśmy telegraficzną wiadomość, że opinia publiczna nie przypisuje już ogłoszenia pamiętnika cesarskiego

Delbuckowi, lecz pani Normann, wdowie po byłym sekretarzu Fryderyka. Na posadzie tej pozostawał jej mąż lat 19 i musiał ją porzucić wskutek osobistego wdania się kanclerza, który nie mógł ścierpieć zbyt liberalnych jego przekonań. Dopiero po wstąpieniu Fryderyka III na tron przybył Normann ponownie na dwór cesarski, a wkrótce potem rozstał się ze światem. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że Fryderyk, widząc się z Normannem już w czasie swej ostatniej choroby, powierzył mu jeden egzemplarz pamiętnika, i że *Deutsche Rundschau* otrzymała go teraz od wdowy, spełniającej wolę męża.

Kongres katolików hiszpańskich.

Podana przez nas wiadomość, że kurya rzymska żyćzy sobie, ażeby na wzór wieca katolików niemieckich odbyły się takie zgromadzenia także w innych krajach, zaczyna się sprawdzać. Z Madrytu donoszą, że biskup tamtejszy zwołował do innych dycezyi hiszpańskich program wiecu, który ma się odbyć w stolicy. Według tego programu będzie to zgromadzenie o charakterze przeważnie naukowym; kongres ma się podzielić na sekcye, z których każda będzie obradować pod przewodnictwem dygnitarza kościelnego, a uchwały każdej sekcji będą następnie przedmiotem obrad na ogólnem zebraniu. W Madrycie panuje przekonanie, że kongres przekroczy granice tego programu i że zapadną na nim uchwały domagające się przywrócenia świeckiej władzy papieża. Na ogólnych zebraniach ma przewodniczyć nuncjusz papieski, a w razie jego nieobecności arcybiskup z Toledo.

Sprawa macedońska.

Przed kilku dniami sprawa macedońska stała się naraz rozgłosną skutkiem doniesienia, że Bułgarzy macedońscy i eksarcha bułgarski, rezydujący w Konstantynopolu, — zwrócili się do rządu tureckiego z przedstawnieniem i żądaniem wykonania reform w Macedonii w myśl kongresu berlińskiego, a ewentualnie z radą odstąpienia Bułgarii administracji w Macedonii. W tej sprawie *Suoboda* napisała bardzo gorący artykuł i obudziła przez to podejrzenie, że sprawa macedońska została poruszona w myśl intencji rządu bułgarskiego. Skutkiem tego rząd bułgarski, nie chcąc przysparzać sobie jeszcze więcej kłopotów z zawikłanym międzynarodowym oświadczył w komunikacie, iż z poruszeniem sprawy macedońskiej nie ma nic wspólnego. Teraz i *Suoboda* stara się obronić rząd od wszelkich podejrzeń i wykazuje, że rząd bułgarski starał się zawsze o utrwalenie egzystencji Bułgarii, a przeto równo czennie i w konsekwencji o utrwalenie bytu państwa tureckiego. Ogłoszenie wiadomości o agitacjach w Macedonii i Albanii, podniecających przez agentów greckich, a więcej jeszcze przez rosyjskich, zmierzalo tylko do tego, aby zwrócić na nie uwagę i ostrzedza, iż tym agitacyom chodzi o wywołanie wojny europejskiej. *Suoboda* chciała tylko przekonać rząd turecki, że przyznanie praw i swobód zapewnionych w kongresie berlińskim Bułgarom i innym narodowościom w Macedonii, jest warunkiem dalszego bytu Turcji, bo wytraci broń z rąk rosyjskich i greckich agitacji.

W. księżka rosyjscy w Konstantynopolu.

Wiele księstwo rosyjscy Paweł i Sergiusz onegdaj w południe wylądowali w Konstantynopolu przed pałacem Dolma-Bagdzę, gdzie wśród salw okrętów tureckich przyjęli zostali przez Sureja paszę, Munir paszę, Mehmed-Achmet paszę i przez liczne oddziały piechoty i kawalerii, które oddawały im honory wojskowe. Wiele księstwo wraz ze swą żoną udali się ośmiu powozami galwanami do Yildikiosku, gdzie sułtan w otoczeniu ministrów i innych dostojników Porty urządził im świetne i bardzo serdeczne przyjęcie; poczem pojechali do miasta, gdzie zwidzili meczet sofjski i oglądali inne godne widzenia pomniki.

Na czas pobytu w Konstantynopolu sułtan chciał im ofiarować na mieszkanie Yildikiosku, w którym ich przyjmował, lecz księżka propozycję tę odrzuciła, przekładając na miejsce stałego pomieszkania swój własny okręt, tak, iż według etykiety dworskiej sułtan powinienby rewidzować księstwo na rosyjskim okręcie.

W sobotę księżka rosyjscy opuszczają stolicę turecką i jadą do Jerozolimy.

## Kronika.

Kraków, 27 września.

Sprawa agentów emigracji do Ameryki zwróciła uwagę najwyższych władz rządowych. Dzienniki donoszą, iż minister spraw wewnętrznych zawezwał władze krajowe do wystąpienia z całą surowością przeciw agentom emigracji. Śledziwo co do nadużyć w Galicji prowadzi z całą energią władze sądownie i prokuraturę z Wadowie, a w licznych punktach śledztwa dopomagają organa policyi krakowskiej. Jak zazna zaliśmy w dniach ostatnich, wychodziło nie ustaje; na łatwowne ofiary tylko w inny nieco sposób zastawiane są sieci. Agenty wychodziła bezpośrednio, — bez agentów odnoszą się listownie do włościan, obiecując im nietylko ułatwienie wyjazdu, lecz i złote góry za oceanem. W ten sposób nakłaniają znów do wychodźstwa Słowaków z nad granicy od Węgier. Władze ograniczyć się muszą do powstrzymywania w drodze wychodźców, wyjeżdżających prawie zawsze bez odpowiednich funduszy.

O łowach arcyksięcia Rudolfa donoszą: Arcyksiążę miał pierwotnie jako gość hr. Artura Potockiego dwanaście dni pozostać w Perehinsku, z powodu jednak pobytu księcia Walii w Wiedniu mógł tylko trzy dni zabawić. Pałac myśliwski w Kuźmicku urządzony z niesłychanym przepychem i zaopatrzonej ludzką służbą. Wszystko, na co tylko elegancja i komfort wysilić się mogły, uczyniono. Sprawozdano również słynną cygańską kapelę z Raab p. Farkasa Miskzi. Bawili tam jako goście ks. Liechtenstein, hr. Roman Potocki, hr. Zamoyski, malarz Ajdukiewicz, który dworskim pociągiem razem z arcyksięciem przybył. Cesarz wicz przejechałszy 18 go b. m. wieczorem do Krakowie w towarzysztwie adiutanta hr. Rosenberg-Orsini, dwóch strzelców i służącego, siadł do powozu razem z hr. Arturem Potockim i poprowadzony powozem, w którym nadleżący metropolitalny i dwóch służących z pługami pochodniami siedział, przejechał przez Ro-

żniatów, Perehinsko, a o godz. 11 w nocy stanął w Podlucie.

Na drugi dzień rano udał się arcyksiążę w towarzystwie hr. Potockiego i pociągówka w styryjskim kostiumie do lasów „Todor”, gdzie jednak napróżno „złaził stracono. Pod wieczór odbyła się kolacja w pałacyku, przy której arcyksiążę wesołą i ożywioną prowadził rozmowę. Muzyka cygańska krzyżowała węgierskie utwory.

Bawiono się do późna, a rano o godz. pół do 4 już wybrano się znowu w lasy do rewiru „Jasień”. Po południu ubił arcyksiążę wspaniałego jelenia, czem zadowolnił się być nadzwyczaj uciechą. Całe grono przenocowało w lesie w umyślnie na to urządzonego budynku, a nad ranem znów polowano.

Arcyksiążę postrzelił ogromnego rogacza Ułana się napowrót do Kuźmicka, gdzie po snóżytm objeździe arcyksiążę nadzwyczaj zadowolony, razem z hr. Arturem Potockim odjechał. W Perehinsku przy powrocie urządzono brawę triumfalną, u której starosta Cieska i przedstawiciele wójtów gmin, nauczycieli itp. Lud chorałnie śpiewał „Mnohaja lita”. Arcyksiążę wypytwał się o „udność, stosunki miejscowe, o szkołę (w której jest wykład ruski) — i pożegnawszy się ruszył dalej. We wsi Cieniarwie powitał arcyksięcia tamtejszy grecko-katolicki proboszcz przemową. W Krowchowie h. pociąg arcyksięcia hr. Artura Potockiego słowami: „zum Wiedersehen”. Podczas jazdy wyrażał się kilkakrotnie pochlebnie o stanie drogi, która rzeczywiście jest wysłonięta.

Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dn. 29 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Nr. 43 nowego gmachu uniwersyteckiego. Na porządku dziennym: 1) Wybór jednego członka Wydziału. 2) Prof. dr. Karłowicz: O ubiorach żaków krakowskich od XV do XVIII wieku. 3) Prof. Zawiliński: W sprawie wydawnictwa Biblioteki szkolnej pisarzy polskich i obcych.

Budowa nowych dwóch szkół w jednym gmachu przy ulicy Lubiez 41 dzielnicy VII tej, której domaga się Rada szkolna okręgowa, nie rozpocznie się już tego roku. Zanim magistrat przystąpi do stanowiącego przedłożenia tej sprawy sekcjom szkolnej i gospodarczej, zażądał dokładnego wykazu dzieci uczęszczających z tej dzielnicy do szkół ludowych, co Rada szkolna na podstawie przedłożonych katalogów uskutecznić może w najkrótszym czasie.

Szkoła wydziałowa i wszystkie ludowe z wyjątkiem szkoły na Smoleńsku otrzymały w tym roku bardzo znaczną ilość nowych mebli, szczególnie ławek wygodnych najnowszej systemu. Ogółem wydała gmina miasta Krakowa na sprawienie nowych sprzętów szkolnych i na naprawę starych około 2500 złr. t. j. o 1000 złr. więcej niż po inne lata. Odbiorem tychże sprzętów wyłacznie przez krakowskich przedsiębiorców dostarczonych zajmowała się przez cztery dni osobna komisja złożona z radców miejskich pp. dr. Wisniewskiego i Bruśnickiego, tudzież odnośnych organów magistratu.

Kursa dopełniającej przy szkole wydziałowej żelazkiej otwarte zostaną w połowie przyszłego miesiąca. Liczba zgłaszających się kandydatów jest znacznie większą niż w roku zesłżym.

Sądowictwo. Dziennik, ekspedyt i registratura sądu delegowanego karnego w Krakowie mieści się w jednym biurze. Zestawienie to urzędów pomocniczych sądu, ani dla urzędników, ani dla publiczności nie może być dogodnem.

Prokuratorem w Jasle, jak nas informują, ma zostać zastępca nadprokuratora w Krakowie p. Münich. Do Jasła mają być przeniesieni z Nowego Sącza radca Herold, a z Tarnowa radca Dembowski.

Echo ze zjazdu archeologów. Krakowski korespondent *Kur. Warsz.* zamieszcza następujące uwagi o „zjeździe: „Zjazd archeologów zakończył swoje obrady, lecz żadnych doniesień i ogólniejszego znaczenia postanowień nie powstał. Uczestnicy nabrali wyobrażenia o wypróbowanej i istotnej naszej gościnności; obejrżeli wspaniałe zabytki i oświobliści Krakowa, utrzymywane z chlubnym pietizmem; powiedzieli i Krakowiakom i galicyjskim kolegom wiele grzecznych słów, usłyszawszy wazjem dużo gorących podziękowań za odwiedzenie miasta i rozchodzali się. Ogół spoziwiał się, iż zjazd wygłosi żywotną jakąś myśl ogólniejszego znaczenia i w tem zawiódł się zupełnie. Być może, nadzieje nie były niczem usprawiedliwione, wszakże uchwała domagania się u rządu o zarządzanie takiej przynajmniej opieki nad zabytkami sztuki, jaką praktykują własnymi siłami niezbyt samolubne zarządy miast, mogła być zapaś i tego oczekiwało. Znała uofalność galicyjską i przeto tą niewinną próbą cofnęła się za chiński mur obaw przed urażeniem pana ministra oświaty. Sprawa lokalną, lecz interesującą, jest fakt, iż obcy archeologowie nie uznali wcale gmachu dawnego szpitala św. Ducha za budynek godny restaurowania. Jak w swoim czasie donosiliśmy, budynek ten ma być w części zburzonym, a na otrzymanym planie stanąć ma nowy teatr. Teraz, po fachowej opinii członków kongresu, zaczęli bój atramentowy o nieetykalność i konserwowanie rudery ustanie chyba, i nasze wnuki na pewno już leżąc mogą iść do szkoły z nowego przybytku sztuki w Krakowie.”

Z teatru. Druga w bieżącym sezonie nowa oryginalna sztuka komedya p. Wincentego Wdowiszewskiego p. t. „Szambelan”, ma być wystawioną bardzo sarranie. Nawet nową dekorację sprawiła zarząd sceny, aby sztuka, ciesząc się powodzeniem we Lwowie i Warszawie, miała pomyślną zewnętrzną szatę i osiągnęła trwałe sukcesy. Krytyka warszawska przez kilku laty przegrywała Wdowiszewskiego przyjętą bardzo przychylnie, pomimo, iż cenzura wykreśliła z niej wiele śmiesznych myśli. Autor będzie w sobotę na przedstawieniu, sztuki bowiem własną podłż na scenie nie widział.

O filii poczty na dworcu kolejowym pisało nas: Szanowna Redakcyo porusza sprawę filii poczty na dworcu kolei, wyrażając przypuszczenie, iż może ona być przeniesiona na przebiegającą straż obecną pocztę, tj. za rampę. Mając dość dużo do czynienia z tymże urzędem, ośmielię się zwrócić uwagę, że dla publiczności podobne urządzenie wcale nie byłoby dogodnem, albowiem potrzebny przez szynę przechodził. Rampa, czy to pociąg przechodził, czy wozy przesuwały, dość często jest zamknięta. Wiadomo, jak często się już na to uśladano; mając pilną korespondencyę, trzeba wycokiwać, nim rampę otworzą, sprawia to stratę czasu i bardzo łatwe opóźnienie, a może nawet zaszkodzić jakiej wypadce. Należy przeto zwrócić uwagę komisji, mającej sprawę zbadać, na tę ważną okoliczność, aby przystęp do publicznej instytucji, jaką jest poczta, był zupełnie dogodny i nieczem nie tamowany.

Konkurs. Krakowska Izba notaryalna ogłasza kon-



kurs na posadę notaryusza w Skawinie z terminem do 31 października b. r.

**Budowa cerkwi prawosławnej we Lwowie**, jak się dowiadujemy z *Diennika Polskiego*, ma przysięść w niedługim czasie do skutku, a to z funduszy, ofiarowanych na ten cel przez Rosję. Jakis pop prawosławny składa obecnie wizyty wszystkim prawosławnym, zamieszkałym we Lwowie i zbiera od nich podpisy: „że zgadzają się na budowę owej cerkwi”. Cel tych podarków uzasadnia ten, że Rosja tylko pod tym warunkiem ofiaruje 160.000 rs. na budowę cerkwi, jeżeli prawosławni, zamieszkałi we Lwowie, oświadczą, że zachodzi potrzeba jej budowy.

**Pożar.** Z Kamionki Strumiłowej donoszą, iż wczoraj zgorzało do szczytu przeszło 120 zagrod przezwanych żydowskich. Trzysta pięćdziesiąt rodzin bez chleba i dachu. Pożar wybuchł wskutek tego, iż handlarz Donner badał jakość jaj przy świecy, która wypadła mu z rąk do paki, gdzie były jaja w plewie i słomie opakowane, a z tego powodu ogień rozszedł się gwałtownie.

Miejscowa piekarnia „Karlsbadzka”, własność hr. Mierowej, została telegraficznie zawieszona do najpóźniejszego wypieczenia i przysłania dla pogorzelców 1.000 bochenków chleba. Hr. Stanisław Badeni polecił również piekarni swej w Radziechowie zaopatrzenie pieczywem pogorzelców.

**Z pomocą włościan** Pod takim tytułem umieścił *Kurier Lwowski* następującą godną uwagi wiadomość: „W tych dniach zawarty został kontrakt notaryalny, niezwykłej wagi dla samych kontrahentów Właściciel folwarku C., o trzy mile od Lwowa odległego, od lat kilku z trudnością opierał się długom, dokładając wszelkich starań, byle utrzymać się przy ojcowski. Usiłowania te jednak nie zażyły katastrofy i obywatel był bliskim ruiny. Substancja za zaległe raty bankowe została zażegnana dzięki pomocy włościan, którzy p. X. pożyczili 3000 złr., lecz proces subnastajowego wierzycieli prywatnych nie udało się uniknąć. Tę jednak znów miejscowi gospodarze i właściciele opodal ledzącego młyną przysłali z pomocą i to stanowczo skuteczną. Poproszą nabili on folwark C. i poprzedniemu dziedzicowi wypłacili go w dzierżawę na przeciąg lat dziesięciu. Warunki dzierżawy są tak umiarkowane, iż p. X. przyjął kontrakt, jak dobrodziejstwo. W tabuli folwarku C. figuruje pięciu włościan, w rzeczywistości jest ich dwunastu, wszyscy bowiem złożyli się na zapłacenie sumy szacunkowej i stosunkowo do wniesionej kwoty pobierać będą raty dzierżawne.”

**Z Poznania** donoszą: W poniedziałek stał przed sądem karnym redaktor *Wielkopolski* p. Gertig wraz z gospodarzem Józefem Nowakiem z Radomicka pod Smigiem, oskarżeni o obrazę nauczyciela Obera z Radomicka i inspektora szkolnego Eichhorna ze Smigla. W nr. 71 *Wielkopolski* z d. 25 marca b. r. umieszczony był artykuł pod tytułem: „Ze szkoły”. W artykule tym podany był przebieg egzaminu w szkole w Radomicku, który się odbył d. 20 marca b. r. Powiedziano tam między innemi: „Widać były dzieci wyuczone starannie, na komendę, niby żołnierze w mustrze, bo prawie na każde zapytanie odpowiadały bez wielkiego namysłu, atoli czy dzieci rozumiały dobrze wszystko, co tylko wymawiali ich usta?”... W tem to wyrażeniu dopatrzyła się prokuratora obrazę nauczyciela z Radomicka i inspektora szkolnego ze Smigla. Prokurator zarzucał Nowakowi, że to on artykuł ten napisał i do *Wielkopolski* przesłał, mimo że ten sam świadek zeznał, że nie mógł. Podstawę do swego twierdzenia miał tylko prokurator w tem, że Nowak się z tego po weli chęcią i gdy się go pytało, kto to mógł napisać, odpowiadał: „to ten sam”, wskazując na siebie — i na mocy tego do swego wniosku prokurator o 50 marek kary pieniężnej, lub w razie niemożności zapłacenia o pigię dni więzienia. Przeciwno p. Gertigowi wniosek prokurator za ogłoszenie tego artykułu o 100 marek kary, albo 10 dni więzienia. Sąd okazał p. Gertiga na 30 marek kary pieniężnej, lub na 6 dni więzienia i na zapłacenie połowy kosztów, a Nowaka o kary i kosztów uwolnił.

**Z Warszawy.** *Kurier Warsz.* donosi: Zapowiadane warsztaty rzemieślnicze dla chłopców żydów, zakładane staraniem Towarzystwa subiektyw handlowych wyznania mojżeszowego, wkrótce — jak się spodziewać można — wejść powinny w życie. Zarząd Stowarzyszenia przesłał już prezydentowi miasta ośnośny referat, w którym projektowaną organizację wyłuszczone, jak następuje: Cel warsztatów rzemieślniczych polega na kształceniu chłopców w rzemiołstwie; przyjmowani będą chłopcy wyznania mojżeszowego od lat 13 do 18 z pozostawieniem pierwszeństwa dla dzieci członków Stowarzyszenia; kwalifikacje naukowe wymagane nie będą; nauka rzemioła odbywa się bezpłatnie, kurs każdego rzemioła będzie trzyletni, lekcje zaś odbywać się będą najwyżej 8 godzin dziennie, z wyjątkiem dni galowych i świąt żydowskich; nauki udzielane będą fachowo uzdolnieni majstrowie krajowi, bez względu, czy należą do cechu, lub nie; początkowo, do czasu powiększenia środków materialnych warsztatów, uczniowie lekcji rysunków pobierać nie będą; o ile okaże się to możliwym, uczniowie zapisywani będą do cechów; warsztatami zawiadywać będzie Stowarzyszenie za pośrednictwem specjalnej komisji; koszt utrzymania warsztatów

nie będzie obciążał kasy Stowarzyszenia, gdyż pokryty zostanie przez zamożniejszych członków drogą ofiar dobrowolnych, już zadeklarowanych; warsztaty mieścić się będą w specjalnie urządzonych, dostatecznie opalanych i oświetlonych salach, wynajętych przez Stowarzyszenie; świadectwa uczniom wydawać będzie zarząd Stowarzyszenia na zasadzie przedstawień majstrów i komisji zawiadującej warsztatami. Jak widzimy, tak wielce pożądane warsztaty rzemieślnicze dla chłopców żydowskich niebawem chyba staną się faktem. Jak obecnie, potrzeba już tylko zatwierdzenia władzy.

**Zaludnienie Królestwa Polskiego za rok 1887.** Urzędowe źródła wykazują, iż w dniu 1 stycznia b. r. zamieszkiwało w Królestwie 8,104,380 dusz obojga płci.

W tej liczbie ludności Królestwa zawierało się 3,965,768 mężczyzn i 4,138,612 kobiet, czyli na 1000 mężczyzn przypadło kobiet 1043,6.

W różnych okolicach kraju przewaga płci żeńskiej nad płcią męską wyraża się w następującym stosunku: w Warszawie na 1000 mężczyzn przypadło w r. 1887 kobiet 1,065 5; w guberniach Piotrkowskiej i Lubelskiej 1,049 4; kaliskiej 1,048 8; kieleckiej 1,046 8; plockiej 1,045 6; warszawskiej i siedleckiej 1,045 5; łomżyńskiej 1,036 8; radomskiej 1,026 7; suwalskiej 1,019 8.

Oprócz ludności wyznającej religię rzymsko-katolicką, zamieszkiwało w Królestwie: prawosławnych 388 223, protestantów 439,677, żydów 1,160,497, wyznawców innych religii chrześcijańskich 1,903 i niechrześcijańskich 580. Zatem religii rzymsko-katolickiej 6,193,500.

W stosunku przeciętnym dla całego kraju na 1000 dusz zaludnienia przypadło prawosławnych 47 9; czyli na sto nie całe pięć.

Z porównania z roku 1886 ludność Królestwa, wskutek przewyżki liczby urodzeń nad liczbą zęb i liczby przesielen nad liczbą wysiedleń, powiększyła się w ogóle w 1887 r. o 105,047 dusz, czyli w stosunku 13 dusz na 1000.

Stosunek taki dla ludności każdego wyznania był inny, a mianowicie:

Przybyło w r. 1887	Czyli na 1000 dusz
prawosławnych	13,448
żydów	20 118
katolików	71,442
protestantów	306

Wyjątkowo mały przyrost ludności protestanckiej należy przypisać niedawnym rozporządzeniom, ograniczającym pobyt w kraju obcych poddanych. W całym Królestwie zamieszkiwało w roku 1887 na jednej mili kwadratu 3547 dusz; zaś szczegółowo: w gub. warszawskiej łącznie z Warszawą 5,342, Piotrkowskiej 4,402, kaliskiej 4,104, kieleckiej 3,825, warszawskiej bez Warszawy 3,651, Lubelskiej 3,244, radomskiej 3,220, plockiej 3,102, suwalskiej 2,838, łomżyńskiej 2,741 i siedleckiej 2,614.

**Z Petersburga.** W sprawie morderstwa Szarszawinowej, o którym w tych dniach pisaliśmy, donoszą, iż policja petersburska ujęła już mordercę Bunakowa. Jakim sposobem Bunakov zabił swoją ofiarę i jak przez niego niedostereżony mógł usnąć jej ciało z domu przy ładnej i ruhelowej ulicy, śledztwo dopiero wykryje. Bunakowa aresztowana na najbliższej do Petersburga stacyi kolei fińskiej, dokąd przybył pieszo, chcąc zapewne stamtąd ratować się ucieczką.

**Z Londynu** donoszą: Bohaterem dnia jest żeglarz napowietrzny prof. Baldwin. Aparat jego jest nie tylko nadzwyczaj zajmujący, lecz nadto okazał się bardzo pożytecznym dla aeronautyki i aerostatyki; to też departament balonowy w londyńskim ministerstwie wojny żywo się zajął tym wynalazkiem, a londyńskie „Towarzystwo balonowe” nagrodziło p. Baldwin złotym medalem. Obecnie znajdują się w Londynie deputowani Towarzystwa całego cywilizowanego świata, aby się przypatrzeć eksperymentom Baldwin wznosi się około 6,000 stóp angielskich w górę za pomocą balonu, który sam skonstruował, a gdy osiągnie tę wysokość, stwierdzoną za pomocą barometru, odwinuje się od balonu. Jak meteor spada on 200 do 300 stóp z chmur, wtedy dopiero otwiera się wskutek ciśnienia powietrza parasol zaopatrzonej w przrząd sterowy, a żeglarz napowietrzny spada lekko i elegancko, jak piórko na ziemię. Że taki aparat, gdy będzie go można zastosować do mniejszych wysokości, odda aeronautyce i sprawie ratunkowej niemałe usługi, rozumie się samo przez się — to też wszystkie przysły już do tego przekonania, że tu chodzi nie o szarlataneryę, lecz o zdobywcę w dziedzinie naukowej. Mówią na wiasem, sprawa ta przynosi p. profesorowi ładne sumki; ostatnia wyprawa napowietrzna przyniosła mu 40,000 marek czystego zysku. Balon sam, którego wentyl aeronauta otwiera przy spuszczeniu się, spada krótko potem nieuszkodzony na ziemię.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Karola Kostrzewskiego w Słupicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kasince Małej; tymczasową nauczycielkę Krystynę Medwecką w Rajbrojcie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej tamże.

**Składki** na pomnik ś. p. dra J. Dietla, złożone w dalszym ciągu na ręce L. Turnaua: po 1 złr.

pp. dr. Izzydor Jurowicz, Józef Goldwasser, Maksymilian Ehrenpreis, Roman Silberbach, Jakób Maszler, Roman Drobner, Adolf Hochstimm, Bernard Kaufmann, Pinkas Brandt, Henryk Gaudilich, Józef Vorzimmer, Adolf Friedmann, Markus Schoenfeld, Adolf Wechsler, Samuel Pretzel, 20 ct. p. J. H. Beck.

Razem 15 złr. 20 ct., do tego dołączywszy 574 złr. 50 ct. pierw zebranych, wynosi 589 złr. 70 ct. złożone razem w Kasie oszczędności miejskiej na książeczkę Nr. 93,276.

**Sprostowanie.** We wczorajszym numerze w uwagach zamieszczonych na końcu artykułu p. t. „Sprawy sądowe” w wierszu dwunastym powinno być: „winni którzy nie zasiadali na ławie oskarżonych”, a nie jak przez omyłkę złożono: „na ławie przysięgłych”.

**Repertuar teatru krakowskiego.**

W sobotę 29 września: Po raz pierwszy „Szambelani”, komedia w 4 aktach Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

W niedzielę 30 września: Po raz drugi „Szambelani”, komedia w 4 aktach Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

We wtorek 2 października: Po raz trzeci „Szambelani”, komedia w 4 aktach Wincentego Juliusza Wdowiszewskiego.

W nauce: „Galeotto”, dramat hiszpański Echegaraya; „Lena”, dramat Jasieniozka i „Przypadki rozwodowe” Biesona.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

\*. Świeżoopuścił we Lwowie prasę „Drugi rocznik pamiętnika Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza”. Spory tom o 332 stronicach, w wielkiej 8-cc. Już pierwszy rocznik dowiódł wielkiej pożyteczności tego Towarzystwa, które mimo skromnej liczby członków czynnych (35) wykazało tak piękny rezultat swych prac i zabiegów. Gdzie indziej Towarzystwo takie cieszyło się niewyłącznie powodzeniem, rozporządzałoby znacznymi funduszami, a co najmniej nie znalazłoby braku, któryby powstrzymało działalność jego, u nas to Towarzystwo liczy zaledwie 54 członków wspierających i rozporządzało za cały czas swego istnienia tj. od maja 1886 r. do 1 września br. kwotą 530 złr. i gdyby nie subwencja Sejmu w kwocie 200 złr., Towarzystwo nie byłoby w możności wydania pierwszego tomu „Pamiętnika”, którego nakład kosztował 550 złr. Jak niesłychana obojętność dla poważniejszej literatury panuje u nas w kraju, doświadczyć, iż ze sprzedaży osiągnięto kwotę 195 złr. A przecież jest to dzieło dotyczące życia i dzieł największego naszego poety!

Szczegóły te wyjmując ze sprawozdania wydziału Towarzystwa, który mimo tak ograniczonych środków materialnych zajmował się dalej rozpoczętymi weszłym roku robotami, a mianowicie opracowaniem ogólnej bibliografii Mickiewiczowskiej, która ma objąć wszystko, co gdziekolwiek i kiedykolwiek o Mickiewiczu i dziełach jego pisano. W tym celu zawiązała się pod kierunkiem prezesa dr. Piłata Romana i dwóch członków pp. Brichnalskiego i Hordyńskiego, osobna komisja bibliograficzna, w skład której weszło jeszcze grono uczniów wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim. Komisja ta już tak daleko postąpiła w swej pracy, że w przyszłym roku będzie wydział w możności rozpocząć druk tej wyserpującej bibliografii. Nadto kilku członków Towarzystwa powzięło myśl wydania *repertorium* do korespondencji poety, zawartej w czterech tomach wydanych przez jego syna i zamiar ten również w roku przyszłym, o ile na to środki materialne pozwolą, ma być urzeczywistnionym.

Projekt krytycznego wydania pism Mickiewicza, jak i zgromadzenia biblioteki jego imienia, złożonej z dzieł poety i tego wszystkiego, co o nim w naszej i obcej literaturze pisano, ze względu na brak odpowiednich funduszy nie mógł być dotąd urzeczywistnionym.

Treść II tomu „Pamiętnika” jest bardzo bogata i interesująca. W pierwszej części znajdujemy rozprawę dr. Piotra Chmielowskiego, dr. A. Bełkowskiego, dr. Nehringa i Bruchnalskiego; w drugiej p. t. „Miscellanea” jest 17 zajmujących rozpraw, między którymi bardzo zajmujące i nowe dr. Emilian Ogonowskiego, „Mickiewicz w literaturze ruskoukraińskiej”; dr. Chrysty Kesiakowa „M. w literaturze bułgarskiej”; Władysława Wszeladzkiego „Mickiewicz w muzyce” itp. — Dalsze działy zawierają: korespondencje, wspomnienia, pamiętniki, recenzje i sprawozdania, bibliografia itd. — słowem treść nadzwyczaj zajmująca. Oby tylko znalazła odpowiednią liczbę czytelników! Nie potrzebujemy dodawać, że wydanie dzieła pod względem typograficznym jest wzorowe, a zdobi je portret Mickiewicza z r. 1829.

## Dział ekonomiczny.

**Dla zabezpieczenia dostawy chleba i owsa** sposobem dzierżawy dla kilku stacji wojskowych w obrębie I korpusu odbędą się publiczne rozprawy ofertowe w następujących dniach i miejscach: Dn. 10 października w magazynie wojskowym w Jarosławiu dla Żukowa 335 porcji chleba dziennie i 318 porcji owsa, dla Żolyni 166 porcji chleba i 156 owsa, — dn. 16 października w Rzeszowie dla Kolbuszowy 188 chleba i 161 owsa, dla Głogowa 166 i 156, dla Trzemeszki również tyle, — dn. 19 października w Sączu (w starostwie) dla Nowego Sącza 8 p. owsa, 416 chleba, dn. 22 października w Krakowie w magazynie dla Kent 160 p. chleba i 157 p. owsa, dla Wadowic 630 i 226, wreszcie dn. 25 października w Przemyśle dla Sanki 385 i 10, dla Krakowca dziennie po 166 porcji chleba i po 156 porcji owsa.

Oprócz wymienionych potrzeb każdy dzierżawca obowiązany będzie po umówionych cenach dostarczać w razie potrzeby jeszcze większą ilość aż do 25 proc. po uad liczbę potrzebną, obłożoną dla zwykłej załogi, zaspokoić potrzeby urlopników, rezerwistów i żołnierzy obrony krajowej, zgromadzonych na ćwiczenia, wreszcie zaspokoić potrzeby wojska będącego w przemarzu.

Wszelkie bliższe warunki i objaśnienia można przejrzeć w magazynach potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyśle, oraz w starostwie w N. Sączu.

## Spstrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatorium krakowskiego).

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 ran.	dziś g. 2 pop.
Cięnienie powietrza (zred. do 0°)	750,5 mm	750,2 mm	747,8 mm
Temperatura w stopniach Celsjusza	+5,5	+1,2	+12,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	E 2
Wilgotność względna (w osetkach)	82%	96%	46%
Stan nieba 0 = pog.; 10 = zup. pochm.	0	0	0

Uwagi: Barometr opada przy słabych i chłodnych wiatrach ze wschodniego kierunku. Stan nieba pozostanie tymczasowo pogodny, potem naprzemian pochmurny.

## Telegramy „Nowej Reformy”

**Lwów, 27 września.** (Sprawozdanie sejmowe) Preliminarz funduszu indemnizacyjnego odesłano do komisji budżetowej, projekt ustawy o placach katechetów i ustawę o stanowisku prawnym nauczycieli do komisji szkolnej. Poseł Romaszko motywuje swój wniosek o szkołach ruskich, poczem wniosek ten odesłano do komisji szkolnej. Poseł Koźłobrodzki motywuje wniosek o tepieniu myszy i wnosi, by go odesłano do komisji go spodarczej, co Izba uchwala. Następnie uchwala Sejm zapomogę dla Żurawna w kwocie 500 złr. i załatwia kilka petycyi. Następne posiedzenie jutro.

Komisja propinacyjna wybrała wczoraj wieczorem subkomitet, do którego weszli posłowie: Jaworski, Hausner, Czykowski, St. Badeni, Rey, Gniewosz i Skalkowski.

**Wiedeń, 27 września.** Z powodu komunikatu w *Pol. Corr.* o wiedeńskiej linii akcyzowej burmistrz wiedeński Uhl był wczoraj u ministra skarbu p. Dunajewskiego. Nawijając rzecz do owego komunikatu półrządowego, rzekł p. minister, iż on nie pisze artykułów dziennikarskich, że ów komunikat nie był skierowany przeciw wiedeńskiej Radzie gminnej, lecz przeciw niektórym dziennikom wiedeńskim. On nie występował nigdy niezłownie przeciw Wiedniowi. Sprawa linii akcyzowej jest bardzo zawiła. Minister pragnie uczynić w tej sprawie wszystko, co tylko będzie możliwym. Wreszcie wezwał minister reprezentantów Rady miejskiej na wspólne narady z reprezentantami ministerstwa, aby ułatwić rozwiązanie sprawy o podatku konsumcyjnym, bez czego zniesienie linii akcyzowej jest niemożliwym.

Mimo tych słów p. ministra, które brzmią obiecująco, sprawa linii akcyzowej jeszcze długo musi czekać na swoje załatwienie.

Przeważną część dzisiejszych dzienników tu tejszych wyraża niezadowolenie z odpowiedzi p. ministra.

**Wiedeń, 27 września.** Pierwszy wiec szynkarzy austriackich rozpoczął obrady dziś przed południem.

W gmachu fundacyi pamiątkowej, stojącym na miejscu spalonego Ringteatru, nastąpiła dziś o go-

dzinie 10 przed południem eksplozja gazu, wskutek czego kilka osób odniosło lekkie rany.

**Wiedeń, 27 września.** W komisji sejmowej niżej-austriackiej przyjęto wniosek p. Poppa, aby nad wnioskiem p. Verganigo o korporacyjny udział w demonstracji na cześć cesarza Wilhelma przejść do porządku dziennego. Ta uchwała komisji przyjdzie pod obrady sejmowej w sobotę.

**Wiedeń, 27 września.** Rada nadzorcza kolei węgiersko-galicyjskiej wybrała do układania się z rządem o warunki upaństwowienia pp. Koźłowskiego, Flescha, Weissa, Harkanyiego, konszulem prawnego Steigera i radcą Piehlera.

**Praga, 27 września.** Według zapewnień *Hlasa Naroda* Rada państwa zbierze się dnia 24 października.

**Berlin, 27 września.** *Deutsche Rundschau* zaprzestała ogłaszać ciąg dalszy pamiętników Fryderyka III, nie wymieniając powodów.

Herbert Bismark i wojskowa świta cesarza odjechali stąd wczoraj wieczór do Frankfurtu nad Menem.

**Parýż, 27 września.** W kopalniach węgla w Saint-Etienne przyszło do krwawego starcia między robotnikami świętującymi, a zajętymi robotą i niechęcącymi przyłączyć się do bezrobocia.

**Rzym, 27 września.** Cała załoga tutejsza przy wyjeździe cesarza Wilhelma ma formować szpalery na ulicach, przez które cesarz będzie przejeżdżał.

**Belgrad, 27 września.** Były minister Milojkovic, Chrísties młodszy i adwokat Gorgyevicis zostali powołani przez króla Milana do Gleichenbergu.

Obywatelstwo belgradzkie urządziło osobną wspaniałą ucztę na cześć reprezentantów bułgarskich, którzy tu bawili na uroczystości Vuka Karadzica.

Z Krakujawca donoszą, że w tamtejszej okolicy złapano kilku niebezpiecznych opryszków.

**Konstantynopol, 27 września.** Porta wypuściła na wolność marynarzy greckich, pojmany na Spordach.

**New-York, 27 września.** Stany Zjednoczone zamierzają wysłać ekspedycję do Afryki w celu odszukania Stanleysa. Kierownikiem ekspedycji ma być Chaillelaug.

**Wiedeń, 26 września.** (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100-65, węgierska papierowa 90-60; akcje kolei Karola Ludwika 209 25; ruble 130-50. Pszenica na jesień 7-83.

## Kursa telegraficzne.

Wagielanie wiedeńskie.

	Kurs w wal. aust.	złr.	st.
dnia 27 września 1888			
Zjednoczony dług w papierach	81	40	
Zjednoczony dług w srebrze	82	—	
Austriacka renta złota	110	40	
5% austriacka renta (marcowa)	97	40	
Akcyje banku austro-węgierskiego	871	—	
Akcyje kredytowe	314	30	
Londyn	120	95	
Srebro	—	—	
20-to frankówki za sztukę	9	55	
Dukaty austriackie	5	71	
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	12 1/2	

Odpowiedzialny Redaktor:  
**Tadeusz Smarzewski.**  
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

## NADESŁANE.

**Dr. F. MARCISIEWICZ**  
specjalista chorób ocznych,

zamieszkał przy ulicy Głodzkiej, Nr. 35, I. piętro.  
Ordynuje od 11 do 12 przed południem i od 3 do 4 popołudniu. (1606 4 6)

## NADESŁANE.

**Ameryka — Kachenta.**

**Kraków, z Garnaarskiej.** Wszyszcymy zdrowi, ośm listów wysłanych. 1631 1

## NADESŁANE

Zwracamy uwagę na ogłoszenie o „Kuryerze krakowskim”. (1626)

Kraków, dnia 27/9.				Warszawa, dnia 26/9.				Obligacye indemnizacyjne.				Obligacye pierwszeństwa kolei				Akcyje bankowe.				Akcyje kolejowe.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
(Bez bieżącego kuponu.)				(Bez bieżącego kuponu.)																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
Ruble papierowe rosyjskie	129	50	131	5% Lisy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	94	5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104	50	105	5% Albrechta	100	101	50	100	60	60	6-	Anglobank	100	114	75	115	5																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
Marki niemieckie	59	20	59	4% Lisy likwidacyjne	100	—	87	5% " " 10%	104	50	106	5% Ferdynanda Północ.	100	101	50	100	60	13-	Bankverein Wiener	100	99	75	100	2																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																															
20-to frankówka złota	9	60	9	5% Lisy zast. Warszawy I Em.	100	98	50	5% " " 7%	104	50	106	4% Kar. L. Em. z 1881 na 300	100	99	30	99	90	50	3-	Kredyt dla handlu i przem.	100	318	30	314	4																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
6% Pożyczka krajowa gal.	100	—	10	5% " " II	100	—	94	5% " " 7%	104	50	105	20	5% Koszyko-Bogum.	200	100	101	60	102	18-	Kreditbank węg. allgem.	200	307	—	307	7																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
4 1/2% Pożyczka krajowa gal.	92	—	93	5% " " III	100	—	94	5% " " 7%	104	50	105	4%	5% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10.	100	100	60	81	23	39-	Laenderbank	200	238	—	238	2																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
5% Obligacye indenn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	5% " " IV	100	—	93	5% " " 7%	104	50	105	4%	5% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr.	100	98	—	88	50	39-	Austro-węgierskie	600	874	—	874	6																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
4 1/2% Lisy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92	25	93	5% " " " " "	100	—	94	5% " " 7%	104	50	105	4%	5% Rudolfa w złocie	200	100	—	123	—	39-	Unionbank	100	318	—	318	2																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
5% Oblig. komunalne I Emis.	99	20	100	5% " " " " "	100	—	94	5% " " 7%	104	50	105	4%	5% Siedmiogrodzkie	200	100	99	—	99	8-	Galic. Bank hipoteczny	200	—	—	—	—																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
4% Lisy zastawne Tow. kred. ziem.	94	25	95	Wiedeń, dnia 26/9.				5% Lisy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119	70	120	35	3%	Lomb. (Süd.) na 500 fr. za sztukę 1	144	90	145	50	Akcyje kolejowe.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																				
4% " " " " II Em.	91	01	93	Oblig. dłużn państw bez bieżącego kuponu.				4% " " " " z 1878	1108	—	106	70	3%	Przem.-Lup. I. Em. na 200 złr. za 100	98	—	98	40																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																					
4% " " " " " " "	94	00	96	5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	61	45	81	65	4% " " " " pr. po 100 fran.	1	25	35	50	5%	Nordosty	300	100	98	—	98	40																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																		
5% " " " " " " "	101	—	101	5% " " " " srebrna " " " " 100	82	45	82	65	0% Lisy tureckie pr. 400	1	23	60	24	5%	—	—	—	—	—	10-	Alfred-Firma	na 200	183	—	183	—																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																													
5% " " " " " " " s prem. 10%	102	—	103	5% " " " " złota " " " " 100	110	50	110	70	4% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92	35	94	—	5%	Budap. lisy Bazylika	na 5	złr. w. a.	8	80	9	—	117-	Ferdynanda Północ.	1050	2465	—	2470	—																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																											
5% " " " " " " " " zwr. 40 lat	99	34	100	5% " " " " papier. nowa " " " " 100	97	40	97	60	5% " " " " obl. komun. " " " " 100	100	100	—	101	—	5%	Kred. dla handlu i przem.	na 100	złr. w. a.	183	25	183	75	7-35	Karola Ludwika	210	209	—	210	—																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																										
5% " " " " " " " " likwidac.	82	—	84	5% " " " " " " " " " " 100	133	25	133	75	5% " " " " 40-letnie " " " " 100	99	65	100	—	103	—	4%	Tow. żegl. Dun. ab 10%	100	100	119	50	120	—	13-50	Lwowski-Cierniow-Jassy	200	321	—	322	—																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																									
Lwów, dnia 26/9.				(Bez bieżącego kuponu.)				5% " " " " 1880 500	100	140	—	140	25	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%	5%</



## Do rozpuku!

się usmieje, kto nabędzie świeżo wyszłe w drugim wydaniu  
**2.000 anegdot i żartów.**  
Cena 30 et., z przesyłką 35 et., z prowincji należytość najdogodniej przekazem uadysław do księgarń  
**J. Leona Pordesa we Lwowie,**  
lub  
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.**  
Do nabywa we wszystkich księgarniach.

## Nauczycielka, Polka,

w średnim wieku, do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepianu i robot.  
Adres: C. D. E. poste rest. Kraków. 1630 1 3

100 cetnarów mtr.

**śłomy mierzwy**  
potrzebne są z dostawą lub bez do rogatek warszawskiej.

Łaskawe oferty z podaniem ceny uprasza się pod lit. **J. S. W. 1630** do Admin. „N. Reformy”. 1630 1 3

## 3 pokoje kawalerskie

albo z kuchnią 1635 1 4  
do wynajęcia na ul. Basztowej, L. 27.

Poszukuje się do kupna  
**KAMIENICY**  
w ulicy Grodzkiej, od Rynku do ul. Szerokiej. Złoty zastaw pod lit. **M. S. 1. 1635** do Admin. „N. Reformy”. 1635 1 3

Ostatnie 10 dni

## wysprzedaży

(do dnia 1 października b. r.)  
w pierwszym krakowskim  
**Składzie Płócien Krajowych**  
**M. KULCZYKOWSKIEJ**  
w Krakowie  
hotel Saski, ul. Sławkowska,  
a mianowicie:  
**Płótna, Ręczników, Chustek do nosa, Bielizny stołowej, Bielizny damskiej i dziecięcej.** 1598 7 4

## „Kurier krakowski”

wychodził będzie od października w każdą niedzielę rano (prenumeratorki zamieszczone w tym numerze będą w niedzielę) w objętości 1 1/2 do 2 wielkich arkuszy druku, zamieszczone przez artykułów wspaniałych, dzieł literackich, ekonomicznych, kroniki miejscowej, krajowej i zagranicznej, doborowego fejletonu i t. p., najnowszą wiadomości polityczne i obfity dział telegramów.  
„Kurier” stanie się zatem uzupełnieniem tych wszystkich pism, które jak „Gazeta”, „Nowa Reforma”, „Przegląd”, „Gazeta Narodowa”, „Gazeta lwowska” i t. d. nie wychodzą w dniu niedzielnym.  
Prenumerata roczna „Kuriera” wynosi w Krakowie 5 złr., z przesyłką 5 złr. 60 et., półroczna 2 złr. 50 et., z przesyłką 2 złr. 80 et., kwartalna 1 złr. 25 et., z przesyłką 1 złr. 40 et., miesięczna 50 et., z przesyłką 55 et.  
Adres redakcji i administracji „Kuriera”: **Kraków, ul. Szewska, 10.**  
Zwracamy uwagę Panów Kupców i Prenumeratorków, iż pierwsze numery „Kuriera” wydają w znacznej ilości egzemplarzy, co daje sposobność do korzystnego umieszczenia ogłoszeń. 1626 2 3

## SALON MÓD

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH  
**Franciszek Molinkiewicz**  
w Krakowie  
Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi,  
został zaopatrzony w najwspanialsze  
kapelusze jesienne i zimowe,  
wykonuje 1603 3 13

## suknie i okrycia

podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, i poleca się nadaj łaskawym względem. Sz. Pań.

## LUDWIK DIESING

emerytowany c. k. rotmistrz przy podziękach wojskowych, zmarł w roku bieżącym w Wiedniu, pozostawiając majątek około 48.000 złr. w. a. wynoszący, którego kuratorem adwokatem nadwornym i sądownym p. Dr. F. Kallmus w Wiedniu zamianowany został.

Ponieważ nieznani spadkobiercy s. p. Diesinga, jak z papierów po tymże pozostałych wnioskować można, prawdopodobnie w Galicji się znajdują, przeto z upoważnienia p. kuratora masy spadkowej s. p. Ludwika Diesinga zapraszam wszystkich, którzyby sobie jakiekolwiek prawa do tej masy spadkowej rościili, aby celem zasięgnięcia bliższych informacji, względnie wykazania swych praw spadkowych w mej kancelarii (we Lwowie, ulica Sykstuska, L. 26) zgłosili się chętnie. 1597 3 3

**Dr. Stanisław Bielicki,**  
adwokat krajowy.

## Winogrona deserowe

bardzo piękne i słodkie, w koszykach 5-kilowych, wysła za pobraniem franco do każdej stacyi pocztowej po 2 złr. 30 centów

**J. Madurowicz**  
handel win i delikatesów  
Andrassy utca, 12, Buda-Pest.

**Wina białe i czerwone**  
po 70 et. fiaska  
wysła pocztą poczynawszy od dwóch fiasek. 1565 6 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

L. 9598/1888.

## Obwieszczenie.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę stałej kasarni z przynależnościami dla piechoty w Tarnopolu na dzień 17 października 1888 roku.

Cenę fiskalną stanowi ogólna suma 359.270 złr. 19 centów.


Warunki licytacji, plany, wymiary i kosztorysy przejrzeć można w biurze technicznym Tarnopolskiego Urzędu gminnego co dzień w godzinach urzędowych. Zwierzchność gminna miasta Tarnopola, dnia 22 września 1888 roku.

**Dr. Koźmiński,** burmistrz.

1632 1 3

**Na sezon jesienny i zimowy.**  
**Filia wiedeńskiej fabryki**  
(z siedzibą od lat 50)  
**UBIORÓW MĘSKICH I DZIECIĘCYCH**  
**Heilmanna Kohna i Synów**  
w Krakowie  
ulica Grodzka, L. 9, i wschody,  
w Lwowie, ulica Teatralna, L. 156  
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156  
w Czerniowcach, Belska i Plizne (Czechy),  
poleca Stanowienie P. T. Publiczności swoje  
składy, zaopatrzone w wielki wybór ubrań  
męskich i dziecięcych, a mianowicie:  
Ubrania marynarskie, od złr. 13—30  
Ubrania czarne salonowe lub  
frakowe, od złr. 25—42  
Paloty, od złr. 15—40  
Spodnie jesienne lub zimowe od złr. 4—10  
Ubrania tużurkowe i zakietowe, Męzyski, Płaszczki do podróży, Futra młotowe i do podróży, Futera, Hawelki, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd. oraz  
**wielki wybór ubrań dziecięcych**  
po cenach fabrycznych.  
Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 3 25

**BRONIE**  
myśliwskich  
i wszelkich przyborów  
**BOLESŁAWA GLINECKIEGO W KRAKOWIE**  
polecen po cenach najprzystępniejszych i sprzedaje pod gwarancją  
**BRONIE MYSLIWSKIE**  
z najlżejszych fabryk światowych, jako to:  
Strzelby systemu Lefauchaux, Lancastera, Diany, iglicowe Teschnera, Dreyzera i t. p.  
Sztuce amer. Colta, Express 9, 12, 16 strzałowe, Blocka, Werndla, Buchstiffla Express.  
Pistolety tarczowe, pojedynczkowe i pokojowe Floberta. — Karabinki dla strażi leśnej i polowej.  
Revolwery wszelkiej konstrukcji. Proch, śrót, lotki, kule ekspandujące okrągłe i szpiczaste.  
Niezawodne kuski naboje  
w różnych gatunkach do wszystkich celów strzelniczych.  
Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w najwięk. wyborze, oraz przybory uniformowe, szermierki i konnej jazdy.  
Łaskawe zamówienia zaliczaniem i opłatnie.  
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.



## Mieszkania

do wynajęcia  
w domu przy ulicy Kanoniczej, L. 16,  
6 pokoi i kuchnia na I piętrze.  
6 pokoi i kuchnia na II piętrze.  
Stajnia i wozownia. 1416 7 0  
Wiadomość u stróża.

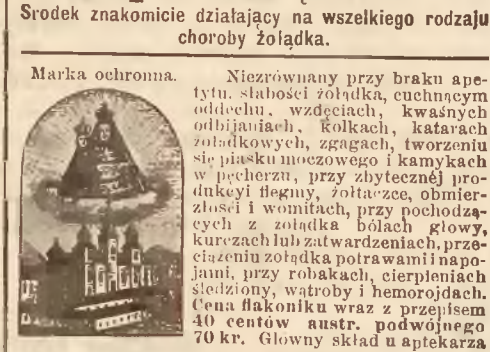
## W Świątnikach

jest tania do sprzedania  
**realność wraz z gruntem.**  
Wiadomości udziela kancelarya adwokacka przy ulicy Grodzkiej, L. 11, II piętro, w Krakowie. 1604 3 3

**ANTONI ROZMANIT**  
**KRAKÓW**  
**Fabryka parowa**  
**Cykoryi,**  
**Surogatów kawy i kawy figowej**  
w Rakowicach pod Krakowem.  
Wyrobienie z produktu surowego własnej plan-tacji wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem.  
Fabryka poleca przedewszystkiem:  
Surogat kawy w pudełkach (Szafladkach).  
Kawę srogiatą francuską Rozmanita.  
Cykoryę krakowską gorzką.  
Kawę figową.  
Cykoryową kawę perłową (Nowosć).  
Kawę krakowską w strzyżeniach wyborową.  
Zalecając wyroby swojej fabryki, przeżyłszyśmy za-łożeni wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywiąc niepiękną nadzieją, że Państwo Gospodynie nasze, które oczekują zawsze i wszędzie swym życiem poparcie przemyśle krajowemu, zechcą i tu być pomocniczym w po-peraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.  
Do nabywania we wszystkich handlach.

**Des leçons de français**  
méthode facile, désire donner L. Scholz,  
Zwierzyniecka, 10, parterre, dans  
la cour. 1485 11 0

**Maryocelskie**  
**Krople żołądkowe.**  
Srodek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



**Karola Brady**  
w Kromierzu (Kremsier) na Morawie w Austrii.  
Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajem-nym. Części składowe tych kropli są przy każdym  
fakonie na opisze uczynione.  
Prawdziwe do nabywania we wszystkich Aptekach.  
Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe ma-ryocelskie liwyją, częstotliwie fałszowane i naślado-owane. W dowód prawdziwości tych kropli po-winno każda butelka obwinięta być w opakowa-nie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdym fakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wiankiem, że drukowany jest w drukarni H. Gaska w Kromie-ryzu (Kremsier).  
Prawdziwe do nabywania w Krakowie w apte-kach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Kro-kiewicza, L. Rosnera, P. Sobierajskiego, E. Stoek-mara, J. Trauczyńskiego spadkob. K. Wiszniew-skiego; w Andrychowiu w apt. A. Mirronowicza; w Białym w apt. E. Kłera i J. Kolasa; w Bo-chni w apt. M. Gaty; w Brzesku w apt. W. Janoska; w Chrzanowie w apt. Sporysza; w Doboszech w apt. J. Bililskiego; w Grybowie w apt. K. Misyskiego; w Kamionce Strumilo-wej w apt. K. Piepasa; w Kentań w apt. E. Sokalskiego; w Lipniku w apt. A. Fuchsa; w Limanowie w apt. W. A. Zubrzyckiego; w Mysle-nicach w apt. W. Guminińskiego; w Niepomi-cach w apt. J. Tieby; w Pilźnie w apt. Z. Czajki; w Radomyślu w apt. Mastowskiego; w Starym Sączu w apt. Matusińskiego; w Nowym Sączu w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; w Suchy w apt. K. Czernieckiego; w Szczuczynie w apt. Mastowskiego; — w Szczurynie w apt. W. Heinza; w Tarnowie w apt. W. L. Chodac-kiego, E. Rana i M. Adlera (apteka Engla).  
w Wieliczce w apt. B. Miecznińskiego; w Wojniczu w apt. Nodzyńskiego; w Wilanowicach w apt. E. Schneidera; w Zakliczynie w apt. Kronkay; w Żywcu w apt. Graffa i Herdzicki. 1475 5 2

**SYRUP**  
**wapniowo-żelazowy**  
aptekarza  
**Henryka Blumenfelda we Lwowie.**  
Syrup ten, łatwo asymilujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuli, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofach. Po chorobach wycieńczających syrop ten również przynosi zblawie nę skutki.  
**Cena 1 złr. 20 et.**  
Główny skład w aptece p. „Złoty słonik”  
**Henryka Blumenfelda we Lwowie.**  
Na żądanie wysła apteka Henryka Blum-enfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 24 0  
W Krakowie w aptece L. Rosnera.

**Włosów** wypadanie uchyla a przyspiesza porost tychże i zapobiega siwiz-nie Woda do włosów Morassa przeciw łupieżu. Cena 10 centów. 98 6

Odnaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

## ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

## JÓZEFA TRACZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną” w Krakowie.

**WINO CHINOWE i WINO CHINOWE z ŻELAZEM**, polecane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chi-nowej, a odpowiadające wszelkim wymaganiom medycyny, stały się niezbędnymi w ordynacjach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfterii, skzar-latynie itp., w katarach żołądka i kiszki, w suchotach, blednicy w rozrzedzeniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wiatłych jest to jedyny środek. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 et.  
**WINO PEPSYDOWE**, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgździe i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 et.  
**WINO RUMBARDOWE**, w cierpieniach żołądka, wiatroby, żółtaczce, zatkaniach nawiokowych i t. p. Cena 1 złr. 50 et.  
**ROZCYN „LERASA”**, zawiera profosforan żelaza i sodu, który w niedokrewności, blednicy, rozrzedzeniach nerwowych, osłabieniu i wy-niszczeniu całego organizmu, powstającego nieraz z tajnych pobudek, uznali najstawniejsi lekarze za środek najdziałniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.  
**BALSAM ZDROWIA**, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawionym w ka-tarz, bolesnych i kuroczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgździe, zatkaniach nawiokowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służy za dowód jego skuteczności.  
Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chronicznie katar żołądka, bóle głowy i omdlenia, przywożem Pańską „Balsam zdrowia”. Już przy uży-tu pierwszej połowy fiaski żona moja uczuła się da-ko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się naj-lepszym zdrowiem.  
Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.  
**SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY**, Cena 75 et. **PASTYLKI ZIOŁOWE**, Cena 50 et. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszą kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koksus, płucie krwaw, chrypki, duszność i zaleganie. **ZIOŁKA KAPKĄCE**, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów.  
**EXTRAKT SZPIKOWY**, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, głyż rozplyny rozplyłaczem w powietrzu napienia pokój trwał, zdrowia i orzeźwiającej wonią lasów szpikowych. Cena butelki 1 złr. 50 et., pół butelki 75 et. Rozplyłacz do tego 1 złr. 20 centów.  
**ZIOŁKA ANTIREUMATYZM I ANTIGOSĆCOWE**, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gosćcie, darcie, pod-łagę, łamanie w krzyżach, oraz oszypowanie krow, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuty zaszczarła tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.  
**SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE**, Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN**, Cena 30 et., 60 et. i 1 złr. 50 et. Nacierające miejsce cierpiące jest jednym z tych środków dwa razy dziennie uśwusa się zaszczarła darcia, reumatyzm, gosćcie, reumatyzm w głowie oraz chwilo- porażenie rąk i nóg.  
**BALSAM NA ODMROZENIE**, Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN**, niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubności skóry. Cena 50 et. **KROPLE CUDOWNE** z kokałn. Po uży-tu tych kropli ustępnie nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 et. Wata usmierz-ająca ból zębów 15 et. **ALLYL**, z nacierańca przynosi migreny, flukęi, darcia i szczykany w uszach i twarzy. Cena 1 złr.  
**REGENERATEUR**, jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem słowu lub spłowiłym włosom pierwotną ich, wzmacniając ta-kowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, przysusza i wyrzuca. Przed uży-tiem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zmyć włosy tym płynem, a po 3—10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie b. d. siłą ani bielzły, even przewyższa wsz. stkie dotąd znane środki. Cen. 3 złr. i 1 złr. 50 et.  
**PUDER** znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: białej, różowej dla blondynek, kremowej dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 et. i 1 złr. — Puder męgo wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posiadać i używaniem pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.  
**PASTA PIĘKNOŚCI** (Crème de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, przysusza, czerniwość nosa, słowem jest to środek od-mładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 et. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapo-biegając zarzarem pękaniu i pierzhanu rąk i twarzy. Cena 75 centów.  
**WODA DO UST**, Cena 75 i 10 et. **PASTA DO ZĘBÓW**, Cena 50 i 25 et. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osła-bieniu dźbieł, nadto niszczą woń nieprzejenną, wytwarzającą się często w ustach.  
**ESSENCJA MIĘTOWA**, tylko męgo wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemłą woń i niesmak, zarzarem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.  
**ESSENCJA LOPANOWA**, Cena 50 centów. **OLEJEC LOPANOWY**, Cena 80 centów, i **ESSENCJA TANN-LOPIA IOWA**, Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, trzeżeniu się łupieżu, grzybków, świada i płowieniu włosów.  
**LILIONEZA**, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Pęd wybiela i wydelikacza, łagodne wpłyna na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dotki osłowne. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Uśwusa przysusze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarzarem od opalenia. Cena 75 et.  
**MYDŁO ZIOŁOWE** nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność, i o-chronia zarzarem od opalenia, plam wątrobia-nych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOŁONSKA**, własnego wyrobu, odznacza się ogólnym uśwuszeniem. Cena 70 35 i 2 50 centów  
**CUDOWNY PASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zaszczarła rany i skałeczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK**, niszczący mole, kara kony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.  
Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki learskie **najnowszey medycyny**, nadto we wszelkie wyroby lekar-skie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszych fabryk i laboratoriów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.  
**Cenniki i broszki darmo i opłatnie.** 25 29 0

**Nowy przemysł domowy!**  
**W nowo utworzonym Zakładzie naukowym**  
przy ulicy Szpitalnej, L. 28, II piętro, w Krakowie,  
udziela właścicielka  
nauki wszelkich robót tkackich za pomocą ręcznego aparatu  
według najlepszych wzorów.  
Wyroby tego nowego przemysłu, którego nasze Panie jeszcze nie znają, odznaczają się, obok trwałości i taniós-i, pełną elegancją i dokładnością w wy-konaniu; a nauka idzie z taką łatwością, iż uczennice po dwutygodniowej nauce mogą wszelkie roboty wykonywać samodzielnie stosownie do gustu i mody.  
Opłata wynosi na 2 tygodnie 10 złr., za każdy zaś tydzień dalszej nauki dopłaca się 3 złr.  
Kompletne aparaty do wykonywania tych robót są do nabycia u właście-cielski zakładu po cenie 12—25 złr., która przyjmuje łaskawe zgłoszenia i udziela wszelkich bliższych wyjaśnień od godziny 9 do 12 i od 2 do 5. 1527 7 8

**Stare, sławne, prawdziwe**  
**Krople żołądkowe S. Jakóba**  
**Bosych młuchów.**  
Do zupełnego i pewnego wyle-czenia cierpienia żołądka i nerwów, nawet takich, na które wszystkie inne dotąd używane środki nie skutkowały, szczególnie katarów żołądka, kuroczów, kolki, bicia serca, bólu głowy itp., po cenie 60 et. za mniejszą fiaskę, a złr. 120 za większą.  
Do nabywania w Krakowie w aptekach: W. Redyka, Ernesta Stoekmra, Piotra Krokie-wicza, J. Trauczyńskiego, L. Rosnera, K. Wi-szniewskiego; w Tarnowie u M. Adlera i H. Kijasa; Kopyczyńce apt. Redera. 88 21 26

**Udział**  
w fabryce gazu i papy  
do sprzedania z wolnej ręki.  
Wiadomości u **Dra Lesława Boroń-skiego**, adwokata, ulica Grodzka, Nr. 1, II p. 1439 10 10

**PIGUŁKI BLANCARDA**  
NA JORDIE ŻELAZA NIEZMIERNY  
APROBOWANE PRZEZ  
Akademię medyczną  
w Paryżu, adoptowane  
przez Formularz ofi-cyjny francuskiej san-ckonowane przez radę  
Medyczną w Petersburgu.  
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłączenie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywo-luje zarodek skroficzny (płucnica, rak, prze-cieki, którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Ame-norrhoe (zatrzymanie zupełne lub części-o-we regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. skutecznie podają one lekarstwo dośrodek terapeutyczny, nadwy-czaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznej, słabych lub osłabionych.  
N.B. — Jod nieczysty lub zepsuty żelaza, jest lekarstwem niepewnem, roz-drażniającem. Jako dowód czystości i skuteczności, prawdziwych **Pigułek Blancarda**, służy nam nasz pieczęć na srebrze i podpis nasz ni-niejszy położony u spo-do-zielonej etykiety.  
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40  
WYSTĘPOWAŁ SIĘ PAŁACZYSTW.  
210 35 0

**Włosów** wypadanie uchyla a przyspiesza porost tychże i zapobiega siwiz-nie Woda do włosów Morassa przeciw łupieżu. Cena 10 centów. 98 6

**W. Stachowicz**  
**Krawiec cywilny i wojskowy**  
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,  
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.  
**Ceny umiarkowane.**  
1557 12 30

**MAKĘ KOSCIANĄ**  
parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zarczę-niem 3 1/2 do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1857 roku **najwyższą nagrodą srebrną**, nabyć można po znizonych cenach albo u podpisanego lub w **Agenci dla Rolników St. Mi-kuckiego w Krakowie.**  
**O wczesne zamówienia uprasza się.** 1168 23 0  
Fabryka parowa maki kościanej i spodium  
**B. Schönberg & Fränkel**  
ul. Mostowa, Nr. 35/34.

**Winogrona kuracyjne Vöslauskie**  
w eleganckich 5-kilo koszykach, opłatnie po 2 złr. 50 centów.  
**Vöslauskie wino czerwone**  
w eleganckich 5-kilo baryłkach, opłatnie 3 złr. za nadestaniem kwoty wysła 570 12 20 **Georg Lehner, Vöslau.**

**Zakład tryzyperski i golarski**  
istniejący od lat kilku, z powodu wyjazdu wła-scielskiego jest **zaraz do odstąpienia** pod nader przystępnymi warunkami **ze wszyst-kiemi przybarami** do tegoż przynależ-nymi. Wiad-mość przy ul. Zwierzynieckiej, 19, w Krakowie. 1620 2 2

**Ucznia**  
w 1 lub 2 roku praktyki poszukuje apte-ka „pod Iwem” **E. Ranka** w Tarnowie. 1624 2 3